Nr 83. Kraków 10 Kwietnia — Czwartek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

**Prenumerata:**

| W KRAKOWIE | | POCZTĄ (w państwie Austryackiem) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zł. austr. 20 | rocznie | zł. austr. 24 |
| półrocznie | „ „ 10 | półrocznie | „ „ 12 |
| kwartalnie | „ „ 5 | kwartalnie | „ „ 6 |
| miesięcznie | „ „ 2 | miesięcznie | „ „ 2 cent. 25 |

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

# CZAS

**Przyjmują się:**

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent., za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

## Kraków 9 kwietnia.

List ministra Heydta do ministra Roona, tudzież ogłoszony przez *Stern Ztg* program finansowy gabinetu pruskiego na przyszłe zebranie sejmowe, zdolne są nietylko rehabilitować polityczną reputacyę ministra skarbu, ale oraz zabezpieczyć niejaką trwałość jego gabinetu. Z drugiéj jednak strony możnaby zapytać: na co rozwiązano poprzednią Izbę i na co zmieniono ministerium? P. Heydt robi to samo, co zrobiła i zrobić zamyślała opozycya rozwiązanéj Izby: to jest specyalizuje budżet, jak tego żądał wniosek Hagena, i zmniejsza podatki podwyższone dla dalszego organizowania armii, gdy tymczasem poprzednik jego Patow niemiał odwagi tego uczynić. P. Heydt wymógł nadto zaprowadzenie oszczędności w wydatkach na wojsko, oświadczając, że tam jedynie oszczędności jeszcze się dadzą zaprowadzić, a przytem z góry już, zanim się możność tych oszczędności okazała obciął budżet wojskowy. Nowy minister skarbu poszedł więc drogą przez opozycyę nieśmiało obraną i dotarł do celu wcześniéj, bez wielkiego zachodu, bez Izb i trybuny, bez oklasków i deklamacyi. Ten jego postępek większy zadał cios partyi postępową zwanéj, niż upadek gabinetu Auerswalda, albowiem wykazał, że w kwestyach finansowych nie systemy polityczne, ale realne, praktyczne kroki rozstrzygają. Ministrowie liberalni przeszłego gabinetu sądzili, że ofiarami jakie kraj poniesie dla zaspokojenia coraz wyższych wymagań administracyi wojskowéj okupią liberalizm, i ofiary te nie zdawały im się być zbyt kosztowne; minister nowy antiliberalny pokazał, że wymagania te są przesadzone, że należy je ścieśnić, a miał dla tego odwagę to uczynić, że nie potrzebował w zamian żadnych ponosić ofiar.

Program podany w dzienniku urzędowym, a który poniżej zamieszczamy, może przechylić szalę wyborów na stronę ministerstwa, a przechyliłby ją niezawodnie, gdyby go nieuprzedziły okólniki wyborcze. Zdrowa polityka finansowa nietylko ekonomiczne niesie z sobą przysługi, ma ona zwykle i pod względem moralnym wielkie znaczenie, przez to iż nie poświęca celom pieniężnym wszystkich korzyści jakie są udziałem społeczeństw politycznych państwami zwanych. Nie wiemy czy p. Heydt zwycięży opozycyę nietylko przyszłej Izby ale i partyi militarnej u dworu; w każdym jednak razie pokazał, czego nieśmiał uczynić poprzednik jego w korzystniejszych okolicznościach, że nawet w państwie militarnem jakiem są Prusy, armia nie jest bezwzględnym celem, któremu wszystko inne poświęcić wolno. Tam gdzie armia za taki cel jedyny będzie uważaną, stać się ona musi oczywiście pasożytem, co ssie wszelkie soki żywotne i nawet samą siebie pozbawia na przyszłość zasobów. Prusy ocenią kiedyś ten śmiały krok p. Heydta, chociaż teraz dziennikarstwo niemieckie patrząc przez zakopcone szkło reakcyi ministeryalnej jeszcze nie poznało, że nowy minister skarbu wstrzymał kraj na pochyłości, po której go spychał rosnący jak lawina budżet wojskowy.

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Wiedeń 7 kwietnia.**

☐ Kwestya odpowiedzialności Ministrów przedstawia ciągle te same trudności. W naradach prywatnych które trwają między członkami większości i Ministrami, tamci chcieliby, żeby prawo było wniesionem w tej sesyi, i żeby obejmowało wszystkie rękojmie. Ministrowie odpowiadają, że takiego prawa teraźniejszemu parlamentowi przedstawić nie mogą, że opozycya ze strony kanclerzów musi być wprzódy usuniętą, i że po odroczeniu tego prawa do przyszłej sesyi może Rada państwa będzie już uzupełnioną. Na teraz Ministrowie zgadzają się na uznanie zasady. Lecz określona tylko w zasadzie odpowiedzialność prowadzi do zapytania, komu Ministrowie będą odpowiedzialni. Dotąd byli tylko Cesarzowi. Czy następnie Cesarzowi i parlamentowi lub samemu tylko parlamentowi i jakiemu? Na te zapytania może dać odpowiedź tylko Rada państwa zupełna. Potrzeba przeto odroczenia prawa jest widoczną.

Kwestya układu z bankiem nie posunęła się także naprzód. Sprawozdania większości i mniejszości komisyi były przedmiotem narad w wydziale pełnym. Zgodzono się, że układ teraźniejszy przyjętym być nie może. Ale co ma stanąć na jego miejscu, to dotąd pozostało w niepewności, i wydział polecił większości komisyi wypracować w tej mierze projekt dokładny i zupełny. *Neueste Nachrichten* słusznie powiadają, że układ z bankiem powinien załatwić nie tylko kwestyę przywileju w sposób korzystny dla państwa, i kwestyę ubytku w budżecie na r. 1862, ale nadto kwestyę zregulowania waluty. O tym ostatnim punkcie projekt teraźniejszy większości komisyi zapomniał prawie zupełnie.

Podczas gdy dzienniki angielskie prawią o liberalizmie tutejszego parlamentu, Izby pogodzić się z sobą nie mogą w najprostszych kwestyach. Jak Izba wyższa przyjmie odrzucenie swych poprawek w prawie o nietykalności listów, nie wiadomo. Kiedy przyjdzie do dyskusyi w Izbie niższej prawo o wolności wyznań, trudno zgadnąć. Jednem słowem żadne jeszcze z tych praw liberalnych sankcyi najwyższej nie otrzymało.

Tymczasem odpowiedź p. Ministra Lassera na interpelacyę posłów z Galicyi, względem procesów o śpiewy po kościołach pokazała, że pomimo najliberalniejszych zapewnień, rządzi jeszcze w Austryi dawniejszy policyjno-biórokratyczny system. P. Lasser oświadczył, że tak być musi, dopóki prawo karne zmienionem nie zostanie. Kiedy to nastąpi, także niewiadomo.

Parlament teraźniejszy stracił wiele czasu, i opozycya zajęta kwestyami politycznemi, pomogła mu że nic ważnego do skutku nieprzyszło. Inne postępowanie byłoby zapewne do innych doprowadziło rezultatów. Lecz reakcya mniej dba o podrzędne ulepszenia. Jéj celem jest zmiana politycznego systemu. Reszta pozostałaby może wtedy na długo jeszcze, tak jak jest teraz. *Vaterland* z tem się nie tai, i gdzie może przeciw zmianom i reformom liberalnym występuje pod maską wygodną swych zasadniczych konstytucyjnych wyobrażeń, na podstawie dyplomu lub sankcyi pragmatycznej. Jak stronnictwa liberalno-narodowe pojmują przymierze z ludźmi których ten dziennik jest organem, jeszcze się z tego nie wytłumaczyły. Jest w tej koalicyi może głęboka rachuba — ale kto z niej skorzysta, zgadnąć nie trudno.

Marg. Lavalette wraca do Rzymu z nowym projektem do układów. Doniosłem oddawna, że dla tego był powołanym do Paryża, żeby się nad tym projektem porozumieć. Dodaję, że projekt ten nie jest takim, jak go dzienniki podają, i że może przyspieszyć rozwiązanie kwestyi rzymskiej jeżeli kardynał Antonelli zdania swego nie zmieni.

Anglia pracuje nad tem, żeby gabinet tutejszy do przedstawień w Petersburgu na korzyść stanu Polski nakłonić.

Minister stanu jest jeszcze cierpiący. N. Pan zawiesił Rady ministeryalne do zupełnego jego wyzdrowienia.

**Wrocław 7 kwietnia.**

† Wielką wrzawę sprawił w świecie politycznym list ministra finansów do ministra wojny, który redakcya *Gazety Vossa*, przesłany sobie bezimiennie, w zawczorajszym numerze dziennika swego zamieściła. List nacechowany piętnem autentyczności, i treścią swą w obecnéj zwłaszcza chwili niezmiernie ważny, powtórzony był natychmiast przez wszystkie inne dzienniki. P. Heydt żąda w nim od p. Roona nie mniéj nie więcéj, jak aby zredukował budżet ministerstwa wojny o dwa do trzech milionów talarów; przedstawia mu, że bez takowéj redukcyi i bez wyraźnego zrzeczenia się 25 procentowéj podwyżki podatku dochodowego niepodobna rachować na większość przyszłéj izby poselskiéj; że więc postanowienie takowe należy jeszcze przed wyborami ogłosić, aby usunąć z drogi najsilniejszy środek agitacyi; okazuje, że bez takowej redukcyi nie podobna będzie ani pokryć deficytu zrządzonego w budżecie przez nadzwyczajne podwyższenie etatu przeznaczonego na reorganizacyę armii, ani przyjść do ładu w administracyi finansów; żąda w końcu, aby go p. Roon jak najprędzéj o decyzyi swojéj zawiadomił, oświadczając gotowość swoją do zrobienia wspólnego przedstawienia N. Panu, gdyby p. Roon sam jeden tego uczynić nie chciał.

Ministeryalna *Sternzeitung* nie zaprzeczyła autentyczności tego listu. Natomiast *Gazeta Vossa* doniosła, że prokurator królewski Schelling, w towarzystwie komisarza sądu kryminalnego odbył w biórze redakcyi rewizyę, szukając manuskryptu rzeczonego listu, a gdy go nie znalazł, przedsięwziął takąż rewizyę w prywatnem mieszkaniu redaktora Dr. Lindnera, również bezskutecznie. Tenże oświadczył, że manuskryptu już niemasz. *Sternzeitung* pisze, że list w mowie będący był poufnie do p. Roona pisany i że tylko sposobem karygodnym dostać się mógł w ręce przesyłającemu go *Gazecie Vossa*. Dlatego prokuratorowi królewskiemu kazano dochodzić tego przeniewierstwa w drodze śledztwa. Organ ministeryalny spodziewa się po uczciwości redakcyi *Gazety Vossa*, że nie będzie czyniła przeszkód wykryciu tak ciężkiéj zbrodni.

Widać z tych słów, jak i z niezwłocznego dochodzenia sprawy, że nowy gabinet tą publikacyą listu czuje się bardzo boleśnie dotkniętym. I nie można się temu dziwić. Nie jestże list ten najwymowniejszem usprawiedliwieniem tak postępowania rozwiązanéj izby, jako i długiéj i wytrwałéj opozycyi kraju i prasy przeciwko pomnożeniu i reorganizowaniu armii, przez które ludność przeciążoną jest na długie lata nadzwyczajnemi podatkami? Skoro p. Heydt takie ma dziś przekonanie, jakże mógł głosować pierwszy pomiędzy dawniejszymi ministrami, aby się podać do dymisyi? jakże mógł potem przed innymi radzić, aby izbę rozwiązać? jakże mógł zgodzić się na pozostanie w nowym gabinecie, który przecież złożony był na podstawie przyjętego przez N. Pana programu, w którym zapewne reorganizacya armii na pierwszém stała miejscu.

Publikacya listu powiększyła dla gabinetu niebezpieczeństwo wyborów. Bo po takiém świadectwie o stanie finansów kraju, masa ludności nie będzie inaczej głosowała jak w poprzednich wyborach. P. Heydt stał się panem sytuacyi. Ciekawa rzecz, jak jéj użyje.

**Paryż 5 kwietnia.**

Wczoraj wieczór odbyły się w parlamencie angielskim nowe interpelacye i rozmowy o Polskę. Lord Stratfort, który napisał był poezyę za Polską, słabo się o niej wyraził. O ile sądzić można z depesz telegraficznych, lepiej się w tym względzie wyraził lord Palmerston, a najlepiej p. Hennessey. Ten ostatni przypomniał, że Anglia przyczyniła się do zguby naszej ojczyzny i zażądał przywrócenia niepodległości przy pomocy Francyi.

Doniosłem w onegdajszym liście o rozpuszczeniu do domów wysłużonych żołnierzy. *Monitor* zawiadamia, że liczba wysłużonych wynosi 32,000 i że w tej liczbie znajdują się pułki 101 i 102, niedawno utworzone, które rząd rozwiązuje. Rząd sprzedaje nadto 2,200 koni. Jest to znak, że lato przejdzie w pokoju. Niedanie się ruchu w Turcyi usprawiedliwia, że tak powiem rozbrojenie Francyi. Obecnie Francya ma tylko 400,000 ludzi pod bronią. *Monitor* tłómaczy rozbrojenie względami finansowemi. Na rozbrojeniu finanse zyskują około 40 milionów, każdy bowiem 1,000 żołnierzy kosztuje milion. Dowiedziawszy się o rozbrojeniu, dzienniki demokratyczne, które chciały czego innego, zawołały: kiedy tak jest, nie potrzeba już podwyższenia podatków. Rząd nie usłucha tego życzenia i starać się będzie, zapomocą podwyższenia podatków, otrzymać drugie 40 milionów. Popisowi z r. 1852 wyciągnęli już swe numera i ci, którzy mają być powołani pod broń, staną wkrótce przed komisyą, która wyegzaminuje ich zdrowie i budowę ciała. Jest to ważna, obywatelska chwila dla młodzieży. Cena zastępstwa jest tego roku taż sama co roku przeszłego. Chcący się uwolnić od wojska, musi zapłacić 2,500 fr.

Przybyła tu jenerałowa Goyon. Pierwszy jej krok zaczął się od żądania posłuchania u Cesarzowej. Mówią jeszcze o odwołaniu tego jenerała legitymisty i napomykają o zastąpieniu go przez jenerała Trochu albo Amirault; ale stan pokojowy Francyi i Włoch daje powód do mniemania, że w Rzymie nie zajdzie żadna zmiana. Zresztą Papież jest chory a Cesarz ma względy dla pasterza, który r. 1846 dał hasło do reformy i który r. 1862 zapewnił, że nienaruszalność władzy świeckiej nie jest religijnym dogmatem. Margrabia Lavalette jest ciągle w Paryżu. Sądzą dziś, że chcąc nie chcąc powróci on do Rzymu, choćby na krótko. Jeżeli zajdzie jaka zmiana w Rzymie, zajdzie ona po zgonie Papieża. Monsignor Chigi dał obiad dla senatorów i deputowanych, którzy w toku rozpraw wystąpili w obronie Rzymu.

*Constitutionnel* poświęcił długi artykuł traktatowi francuzko-pruskiemu handlowemu, nawigacyjnemu i literackiemu. *Constitutionnel* wyprowadza z tego traktatu różne następstwa polityczne. Wszystkie dzienniki paryzkie zajmują się wyborami pruskiemi i pragną, aby myśl liberalna w nich przemogła.

Potwierdza się, że w Meksyku Hiszpania jest z Francyą, to jest, że nie potwierdziła ugody ułożonej przez jenerała Prim. Cesarz zganił kontradmirała Jurien de la Gravière za przystąpienie do tej ugody, którą p. Layard pochwalił najwyraźniej na wczorajszej sesyi parlamentu. Jenerał Lorencez musi w tej chwili maszerować na Meksyk. Francuzi w znacznej większości krytykują tę wyprawę, ale pierwsza myśl Cesarza tłómaczy się dobrą intencyą dla Włoch.

Anglia otrzymała czego pragnęła. Ma pokój w Europie, ale doświadczenie okrętów pancernych w Ameryce nadzwyczajnie ją zajmuje, bo zmniejsza jej bezpieczeństwo i udaremnia jej flotę. *Times* zapewnia, że rząd angielski kazał wstrzymać dalszą budowę okrętów zwyczajnych, jako nieużytecznych. Jest to ważny wypadek. Podobnie może postąpić Francya, ale zachodzi pytanie czy nauka nie wynajdzie kuli na okręty pancerne. Obecnie Francya ma więcej okrętów pancernych niż Anglia. Niepokoi to Anglię, choć nie ma się na wojnę. Gdyby okręty pancerne istniały r. 1855, Rosya mogła była postradać Kronsztadt. Wynalazki broni udoskonalonych i okrętów pancernych udaremniają liczne armie, a podnoszą wagę kapitałów, bo bez kapitału, broń i okręty, o których mowa, są niepodobne do otrzymania. Ale, aby otrzymać potrzebny kapitał, potrzeba postępu i wolności wewnątrz. Tę potrzebę uzna niezawodnie i Rosya, ale zapewne za późno.

*Patrie, Presse* i *Opinion Nationale* zajmują się zawsze Polską. *Presse* daje nie złe artykuły o Sławianach w Turcyi. Donoszę z przyjemnością, że powrót do *Presse* pana Emila Girardin nie jest jeszcze ani pewnym ani bliskim.

Rozpuszczenie do domów 32,000 wojska nie podniosło bardzo giełdy. Stan ekonomiczny Francyi znacznie się jednak polepsza. Oszczędności jest wiele, i Francuzi zaczynają znowu krzyczyć, że nie wiedzą gdzie umieszczać swe pieniądze. W Izbie, komisya budżetowa toczy ważne rozprawy i opiera się wprowadzeniu nowych podatków lub podwyższeniu dawnych. Inna komisya stara się poprawić projekt do prawa zmniejszający rolę przysięgłych w sprawach kryminalnych. Nieszczęściem w Izbach francuskich liberalizm ma mało stronników. Większości obu Izb są w znacznej części legitymistowskie, a legitymiści jak nie lubili tak nie lubią wolności. Co może wskórać liberalizm w takim kraju jak Francya w którym sfery wyższe, w znacznej części legitymistowskie, i sfery niższe, czysto socyalistowskie, wzgardzają wolnością?

Z powodu ostatnich tygodni postu, Cesarstwo zawiesili czwartkowe przyjęcia w Tuileryach. Onegdajsza rewia wojska w parku bonlońskim była świetna. Cesarz powrócił z niej do Tulieryów konno, otoczony mnogim ludem, zawsze ciekawym i życzliwym. Zsiadłszy z konia, Cesarz udał się z Cesarzewiczem do ogrodu tuileryjskiego i przypatrywał się z nim powracającemu wojsku. Cesarz doznał tego dnia rodzaju owacyi.

Ambasadorowie japońscy przybyli do Marsylii.

Sąd uwolnił p. Marcina Bernarda, oskarżonego o znoszenie się z zagranicą (z Ledru Rollinem).

Miresa bronią w Douai pp. de Saze i Nouguier adwokaci.

Mamy wiele koncertów. Koncert p. Tolesińskiego bardzo dobrze się udał i wywołał oklaski znawców.

Klubowi panicze prowadzą dalej awantury w Wodewilu z powodu sztuki „le Cotillon“. Nie mogąc się dostać do orkiestry, ks. Grammont Codrousse przywdział bluzę i udał się na czwarte piętro teatru. Policya robi co wieczór aresztowania tych paniczów, rozciągających zdaje się umyślnie agita-

# Część Literacko-Artystyczna.

## DRUGA PRELEKCYA PROFESORA DUCHIŃSKIEGO

*z 2go marca 1862 r.*

(Ciąg dalszy.)

Mylą się ci, którzy myślą, że Moskale zmienią swe instynkta. Nie zmienią ich, mówi profesor, i zmienić nie mogą. Oni i w dobrém pójdą podług innych praw aniżeli my. Nie bałamućcie więc nas więcéj federacyami Moskali ze Słowianami. Moskale *nie mają żywiołu federacyjnego*; taki żywioł znany jest tylko u ludów Indoeuropejskich; narody turańskie znają tylko państwo w znaczeniu jakie opinia powszechna naznacza państwom w duchu wschodnim. Nie w słownikach należy szukać pokrewieństwa pomiędzy ludami, a szczególnie nie w słownikach, w których formy wyrazów są brane za podstawy ich stosunków. Dla badania rzeczy co do federacyi, charaktery cywilizacyi, a szczególnie *stosunki i tradycye historyczne* — oto są podstawy dla oceny stopni ich pokrewieństwa. Ktokolwiek bada z tego punktu ludy słowiańskie, spostrzeże, że bliższe im są plemiona giermańskie i żydzi w krajach słowiańskich osiedli, aniżeli Moskale; że im są bliżsi, bo nie tak niebezpieczni nawet Turcy muzułmanie, aniżeli Moskale zowiący się chrześcianami, a mający chrześciaństwo nie w duchu, ale w formie tylko. W końcu profesor zwrócił uwagę słuchaczów na to, że p. Choński naznacza Dźwinę i Dniepr za granicę Polski w federacyi z Moskwą, ale i to go nie broni. Takie jest zdanie p. D. o pracy p. Chońskiego i ogólnie o federacyi Słowian i Moskali.

Co do 2go. Wielu osobom zdaje się, że śp. Mickiewicz był propagatorem myśli o federacyi słowiańskiéj. Niektóre jego wyrażenia okazują w rzeczy saméj ten kierunek; ale chcąc ocenić badacza, trzeba widzieć cały jego system, a nie odłamek jaki. Ponieważ nasz profesor mówił, że Mickiewicz, jako historyozof, jest wyższym jeszcze aniżeli jako poeta, dla tego postanowił okazać zasady Mickiewicza o stosunkach Słowian do Moskali, i w tym celu odwołał się do dzieła p. Viquesnel, który w ustępie swego dzieła mówiącém o Słowianach i Moskalach, przeszedł po kolei wszystkich prawie historyków słowiańskich i moskiewskich. On zcharakteryzował zasady Mickiewicza jako historyka, jak następuje:

**Tłumaczymy cały ustęp z dzieła:** *Coup d'oeil sur la nationalité slave et la nationalité moscovite* str. 472—474, aby zarazem dać poznać sposób widzenia tego znakomitego uczonego.

*Adam Mickiewicz.* „Śp. Mickiewicz, rodem z Litwy, który przez lat kilka (od grud. 1839 r. do maja 1844 r.), wykładał świetnie w kolegium francuskiém, kurs literatury słowiańskiéj, więcéj jest znany ze swego geniuszu poetycznego aniżeli ze swoich prac historycznych. A przecież on to pierwszy korzystnie zastósował psychologią do historyi Słowian i Moskali. Nieszczęściem, przy końcu swego zawodu profesorskiego, popadł w mistycyzm, i przez przybranie idei spekulacyjnych do swego przedmiotu, zmniejszył wartość rzeczywistą swoich doktryn naukowych. Zarzucano mu też że często odstępował od swoich zasad przez wzgląd dla opinii swoich słuchaczów. Natura jego badań okazywała mu, że Moskale są obcy Słowianom w potrzebach wypływających z pochodzenia i z charakterów ich cywilizacyi, i że pod tym względem, powinni oni być policzeni między narody tureckie. Wiedział profesor, że prawie wszyscy jego ziomkowie i cudzoziemcy którzy uczęszczali w wielkiéj liczbie na jego lekcye byli przeniknięci myślą, że Moskale są Słowianie z pochodzenia; ażeby nie przeciwić się ich opinii, sądził on możebném w niektórych ogólnych poglądach liczyć Moskali do Słowian; ale przeciwnie, kiedy rozbierał różnego rodzaju charaktery tych ludów, które nadzwyczaj je różnią, liczył Moskali między Uralczyków. Nieszczęsne ustępstwa profesora uprzedzeniom jego słuchaczy, brak jedności w wykładzie zasad, a w końcu obłąkanie się jego w mistycyzmie — oto są przyczyny, które przeszkodziły znakomitym mężom, którzy we Francyi trudnią się historyą powszechną ludów, zwrócić na jego improwizacye uwagę, na jaką zasługują. Następne wyjątki okażą niewątpliwą dokładność naszego zapatrywania się.

„Powiedziawszy w pierwszéj lekcyi, że Słowianie rozciągają się od Adryatyku i Baltyku aż do Ameryki z jednéj strony, z drugiéj zaś, aż w głąb Persyi, a nawet do Chin, (ponieważ aż w owe ziemie rozciągają się kozackie etapy moskiewskie), autor poprawia się w lekcyi następnéj, kiedy mówi: „„Zewnątrz ziemi słowiańskiéj zaczyna się Azya. Bieg Dźwiny i Donu określa granice które rozdzielają ziemie słowiańskie od ziem uralskich. Te są zamieszkane przez ogromne plemię, które należy poznać, bo nie raz zaburzyło świat. Plemię to liczne, które nie należy mieszać ze słowiańskiém, obejmuje Finnów, Mongoło-Tatarów i Chińczyków.““ Zanotujmy naprzód, że w wydaniach polskiém i niemieckiém, Mickiewicz brał za granicę wschodnią ziem słowiańskich *bieg Dniepru*; posunął późniéj tę granicę do Donu, a to, aby okazać, że i Małaruś i cała Ruś Biała jest obcą Moskwie, że jest słowiańską. Nadto, Mickiewicz uważa Nowogrodzian za zupełnie zmoskwiciałych, przyznał im fizyonomie moskiewskie i policzył ich między Moskali. Oto, dla czego on nazywa Dźwinę granicą półnoçną Słowian, kiedy właśnie granica ta rozciąga się daléj za Nowogrodem stósownie do spostrzeżeń świeższych zrobionych bez ducha stronniczego“ *).

„W 22 i w 23 lekcyj, wymowny profesor powraca do rzeczy co do tych granic między Słowianami a Moskalami, określa okoliczności, które przewodniczyły tworzeniu się W. Ks. moskiewskiego i przyznaje przewadze ducha fińskiego polityce, któréj natchnieniami kieruje się i teraz dwór rosyjski. Porównanie jakowe profesor robi między „*ideą moskiewską a ideą polską*, wyrażając się jego formułą, *przedstawia pełną porywających scen walkę między zasadami samodzierżczemi, które są wrodzone narodom uralskim, a zasadami federacyjnemi właściwemi wszystkim ludom Indoeuropejskiem, a które tak są silnie wyrobione u ludów słowiańskich.* Swietne improwizacye profesora przynoszą niezmierny pożytek dopełnieniem Karamzyna, przydaniem duszy mnóstwu zdarzeniom zimno przedstawianym, a z których historyograf moskiewski nieośmiela się wyprowadzać wniosków. Żałować tylko przychodzi, że owe dopełnienia mają także niedostatki. Tak naprzykład: Mickiewicz nie podnosi tak, jak Karamzyn siły liczebnej i ważności pokoleń fińskich przed utworzeniem się W. Ks. Suzdalskiego, nie wskazuje on tak jak tamten okoliczności, które zmusiły Wesów, Merów i Muromów do zaniechania ich języków narodowych, ich religii, ich zwyczajów i przy zachowaniu obyczajów im właściwych, do przyjęcia języka słowiańskiego, religii chrześciańskiej i zwyczajów słowiańskich; nie oznacza on ściśle granic wschodnich posiadłości książąt Rurykowiczów w chwili napadu Mongołów, kiedy Karamzyn podaje jasno te granice aż po Okę. Ten punkt zasługuje na uwagę, albowiem daje on poznać, że przeciwnie wyobrażeniom powszechnie przyjętym, znaczna większość naddziadów dzisiejszych Moskali, używała wówczas niepodległości i że tylko mniejszość była podległą książętom ruskim.

„Tego to rodzaju niedostatki niedozwalają iść za śladem idei, które kierowały oceny historyczne profesora. Jednem słowem dowody nie są dosyć starannie rozwinięte, ażeby mogły przekonanie wlać w czytelnika.

„Takie jest zdanie p. Viquesnel o Mickiewiczu.“

Zdaje nam się, że p. Duchiński pierwszym jest, który zwrócił uwagę ziomków na Mickiewicza jako na historyozofa i jako na polityka, w dziele swem drukowanem po francusku w Konstantynopolu, *La Pologne et la Moscovie 1854.* Podróż Mickiewicza na Dunaj, troski jego o legion Czajkowskiego (Sadyka); śmierć w Stambule, doskonale dopełniają teoryi jego historyozoficznej o stosunkach Słowian z Moskalami. On mówił czynami, że Polacy będą w zgodzie z Moskalami, gdy ich pobiją. Niemożna oddzielać ostatnich czynów Mickiewicza od jego pism historycznych, one się dopełniają. Nastaje szczególnie P. D. na potrzeby badania myśli historyozoficznych Mickiewicza, bo ma to za pewne, że przygotowana do tego publiczność polska łatwo nabierze gustu do tej wyższej nauki historycznej, Mickiewicz właśnie potemu najlepszem środkiem, bo okazuje się w zastosowaniu praktycznym w historyi Polski i Moskwy, mianowicie w oddziale psychologii i moralności. Słyszymy mówiącycych, może to źle, że się udowadnia niesłowiańskość Moskali, lepiej w mówić w nich, że są Słowianami, jak to robiła Katarzyna II, która ukaz wydała o tem. Na tę myśl odpowiedział profesor, że tylko prawda zbawia ludy, że Katarzyna zadała największą klęskę Moskalom, wmawiając w nich, że są Słowianami, ponieważ zwichnęła ich sumienie narodowe. Klęska okropna, bo Moskale będą zawsze Wesą, Merą, Muromą, którzy przyjęli język słowiański i zwyczaje, jak to mówi Karamzyn na końcu 11 rozdziału tomu 1go swej historyi wyd. oryginalnego, (a nie mówi, że z językiem przyjęli obyczaje *nrawy).* Ta to prawda będzie coraz wydatniejszą w miarę jak skłonności, instykta ludu moskiewskiego zaczną objawiać się w życiu publicznem. Właśnie Moskale roszczą dziś pretensye do panowania nad Słowianami: jest to w duchu ludów turańskich. *(Ciąg dalszy nastąpi.)*

*) Właściwie Mickiewicz, uważając Nowogrodzian za zmoskwiciałych, przyznał Moskalom fizyonomią Nowogrodzian, co jest myłką. Ogólnie mylą się wszyscy, którzy sądzą o fizyonomii Moskali z Nowogrodzian, bo Nowogrodzianie, jak słusznie mówi p. Viquesnel, dotąd różnią się od Moskali.

## DZIENNIK PRYWATNY STANISŁAWA AUGUSTA

podczas wyjazdu do Rosyi

NA KORONACYĘ PAWŁA I.

*(Mémoires Secrets et inédits de Stanislas Auguste. Journal privé du roi St. Augs. Leipzig chez Wolfgang Gerhard 1862.)*

(Ciąg dalszy.)

*Z Moskwy 9 kwietnia 1797 r.*

Po dziewięciu dniach i pół podróży, król stanął tu dziś rano o godzinie jedynastej, czyli o dwa

cyę strony łacińskiej. Powodem do awantur wodewilowskich jest zawsze panna Pierson, protegowana przez synowca Demidowa, członka klubu „des Moutards“. Nie chce się tej aktorce tańczyć na scenie kotyliona i w obronie jej widzimisię występują wszyscy panicze. Wiedząc, że staje się przyczyną zgiełku i awantur, p. Pierson była bardzo bladą na scenie onegdajszego wieczora.

Akademia obrała p. Oktawiana Feuillet w miejsce zmarłego p. Scribe. Jest to dobry nabytek.

Mamy czas piękny, wiosenny.

---

Nr. 2464.

**Kraków** 9 kwietnia. Otrzymujemy następujące z Towarzystwa rolniczego krakowskiego uwiadomienie o odmównej w drodze rekursu rezolucyi, względem zbierania składek przez toż Towarzystwo na zatopionych mieszkańców Powiśla.

KOMITET

*C. k. Towarz. gospodarsko-rolniczego krakowskiego.*

W celu wykonania uchwały Zgromadzenia ogólnego co do zbierania składek na poszkodowanych wylewem Wisły, od odmównej odpowiedzi c. k. Namiestnictwa, odwołał się Komitet do W. Ministerstwa Stanu przez obszerne podanie, w którem wyrażając przeciwne swoje, co co powodów odmowy w piśmie c. k. Namiestnictwa zawartych, przekonanie, oświadczył się Komitet stanowczo ze zdaniem, że wszędzie dobroczynność w rękach urzędowych mniej owocu przynieść musi jak zarząd jéj przez osoby wyborem publicznym i stanowiskiem obywatelskiem do tego powołane, w końcu upraszał Komitet o uchylenie odpowiedzi c. k. Namiestnictwa, a upoważnienie Komitetu do zarządzenia składek przez osoby do téj czynności wybrać się mające, oraz o pozwolenie na rozdział zebranych tą drogą funduszów między poszkodowanych przez Komisyą na Zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa rolniczego wybraną.

Odpowiedź W. Ministerstwa Stanu brzmi:

L. $\frac{154}{\text{Coon.}}$

*„Do Komitetu c. k. Tow. gospodarsko-rolniczego w Krakowie.*

„Jego Ekscellencya p. Minister Stanu według re„skryptu z d. 30 marca r. b. Nr 1681/St. m. I. nie „przychylił się do udzielenia przez c. k. Towarzy„stwo gospodarczo-rolnicze w Krakowie pod d. 13 „marca 1862 r. do L. 2423 pożądanego pozwole„nia na zbieranie za pośrednictwem członków To„warzystwa składek, dla mieszkańców Powiśla „klęską powodzi dotniętych i potwierdził rezolucyą „W. c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 7 mar„ca r. b. do Nru 1799 w powyższym względzie od„mownie zapadłą.“

„O czem Komitet c. k. Towarzystwa gospodar„czo-rolniczego zawiadamiam.

Kraków d. 8 kwietnia 1862 r.

*Merkl.*“

Pospiesza Komitet odpowiedź powyższą, w któréj powodów odmównej rezolucyi W. Ministerstwo Stanu umieścić nie raczyło, podać do wiadomości publicznej, aby chęci zbierania składek, na innej drodze, nie tamować.

Kraków d. 9 kwietnia 1862 r.

Prezes *H. Wodzicki.*

Sekretarz, *Jawornicki.*

---

**Wiedeń** 8 kwietnia. Wczoraj wieczór od 5ej do 9ej trwało posiedzenie wielkiego wydziału finansowego, który wysłuchał zdania sprawy trzeciej sekcyi nad projektem ministra skarbu p. Plenera o umowie z bankiem. Znany jest już czytelnikom projekt tej umowy, zasadzający się na tem, że przywilej bankowy, który się kończy w r. 1866, ma być przedłużony na dalsze 25 lat pod warunkiem, że bank udzieli skarbowi 80 mil. złr. pożyczki na mały procent, która dopiero w ostatnich pięciu latach ma być spłaconą, tudzież że ze sprzedaży dóbr skarbowych i zastawionych w banku losów niezrealizowanej pożyczki z r. 1860, dwie trzecie iść ma na pokrycie deficytu, a jedna trzecia na zaspokojenie długu skarbowego w banku, zaś pożyczka londyńska 20 mil. złr. na którą bank dał pieniądze, albowiem takowa nie powiodła się, winna być spłaconą w srebrze ratami.

Na posiedzeniu tem wydziału byli obecnymi ministrowie Rechberg, Degenfeld, Lasser, Mecsery i Plener, tudzież radzcy ministeryalni Brentano i Moser. Sprawozdawca Herbst w całogodzinnym wykładzie motywował wniosek sekcyi a raczej jej większości za odrzuceniem projektowanego układu z bankiem i oznajmił, że sekcya wtedy dopiero z projektami swemi wystąpi, skoro wydział przyjmie jej wniosek tyczący się odrzucenia umowy z bankiem. Szabel zgadzał się na to, że projekt ministeryalny przyjętym być nie może, ale przeciwnym jest wnioskowi sekcyi, aby odroczyć kwestyę przedłużenia przywileju i chce tylko zmiany projektu, czyli innemi słowy chce coś jeszcze na banku wytargować, a mianowicie, aby skarb nieplacił bankowi żadnego procentu od pożyczonych 80 milionów, aby zwrócił mu 20 mil. w srebrze w chwili dopiero gdy bank przystępować będzie do wypłacalności biletów swoich w srebrze, aby umorzenie długu ze zniesienia waluty wiedeńskiej urosłego przyspieszyć, jakoteż przyspieszyć spłatę długu na dobrach skarbowych zabezpieczoną itd. Wreszcie wnosi odesłanie tego przedmiotu napowrót do sekcyi, celem wygotowania innego projektu umowy z bankiem.

Z tego powodu wytoczyły się rozprawy żwawe które się obracały około tego pytania: czy po odrzuceniu projektu ministeryalnego, może sekcya zajmować się projektem już nieistniejącym i że przeznaczeniem jej jest nie układać projekta, ale rozbierać przedłożone sobie. Hopfen postawił następujący wniosek:

„Wydział skarbowy uznaje niniejszą umowę w głównych jej warunkach za nieprzyjmowalną, i poleca sekcyi trzeciej poczynić stósowne wnioski co do odpowiedniego zmienienia lub nowego układu innych projektów finansowych.“

Wniosek Szabla, tyczący się pewnych zmian ugody z bankiem odrzucony został, a wniosek Hopfena przyjęty 25 głosami przeciw 16. Tym sposobem wróciły rzeczy do dawnego stanu, a sekcya zabrać się ma do nowej pracy. Tymczasem coraz nowe projekta nadsyłane bywają z za Izby, i z tego ogromu materyałów nie łatwo się wydostać. W ogóle zaś załatwienie kwestyj finansowych znacznej dozna zwłoki.

*Presse*, która ciągle przeciwną była planowi p. Plenera, a w ogóle przedłużeniu przywileju bankowego, odkąd właściciel jej Zang ogłosił się zwolennikiem biletów skarbowych i usamowolnienia bankowego — tak pisze o tych naradach w wydziale:

Rezultatem ich jest przedewszystkiem porażka ministerstwa, gdyż projekt rządowy uznany został jako wielce wadliwy i odmówiono wejścia w szczegółowe obrady nad nim. Oprócz tego negatywnego znaczenia, uchwała pomieniona ma także znaczenie pozytywne. Wprawdzie nie został przyjęty wniosek jak go większość 3ej sekcyi stawiła, która zalecała w zasadzie odrzucenie projektu rządowego bez bliższego rozbioru, wniosek ten bowiem nieprzyszedł wcale pod obrady, lecz przed nim już wniosek Hopfena otrzymał większość. Ale gdy już wydział finansowy polecił sekcyi poczynienie poprawek projektu albo zastąpienie go innym, gdy zatem sekcyi dano wolność wyboru w postawionej jej alternatywie, a wydział miał już przed oczyma sprawozdanie sekcyi, z którego powziąść można było, iż większość sekcyi odrzuca w zasadzie przedłużenie przywileju bankowego, przeto wydział finansowy wydał już orzeczenie, którego następstwem musi być odrzucenie zupełne propozycyi rządowej, tudzież to, że nietylko niektóre, niedające się zresztą parlamentarnie przeprowadzić modyfikacye umowy z bankiem muszą być ułożone, lecz że wypadnie przyjąć zupełnie na innych podstawach oparty projekt finansowy. Przeciwnicy zamierzonej umowy finansowej mogą być przeto zadowoleni z rezultatu tego posiedzenia wydziału finansowego, a stronnicy aktu bankowego Plenera mogą policzyć dzień 7go kwietnia jako dzień drugiej swojej porażki parlamentarnej.

— Podaliśmy w numerze wczorajszym krótką treść odpowiedzi p. ministra Lassera na interpelacyę pp. Rogawskiego i Gutowskiego, dziś z powodu ważności przedmiotu, powtarzamy ją z sprawozdań stenograficznych:

Minister **Lasser**. Na jednem z posiedzeń w marcu pp. deputowani do Rady państwa Karol Rogawski i Julian Gutowski interpelowali ministra Stanu i Sprawiedliwości w następny sposób (minister odczytuje wniesioną na 103 posiedzeniu z dnia 24 marca 1862 na 2401 stronie protokółu stenograficznego zawartą interpelacyę). Zanim odpowiem na postawione tu pytanie, niech mi będzie wolno niektóre w motywowaniu interpelacyi znajdujące się ustępy w prawdziwem postawić świetle.

Jest mowa o wysłaniu sędziego należącego w krakowskim sądzie krajowym do stałego senatu w zbrodniach politycznych.

Na to odpowiedzieć muszę, że podobny *stały* senat w krajowym sądzie krakowskim nie istnieje, i że tworzenie senatu według wypadku do praw i obowiązków prezydyum prawnie należy.

Śpiewanie tak zwanych narodowo-religijnych pieśni przy uroczystościach kościelnych, przedstawione jest jako uprawniony objaw praw narodowości.

Niewdając się w dalszy rozbiór stósowności lub przypuszczalności mieszania podobnych pieśni do uroczystości kościelnych, udzielę wys. Izbie najprzód kilku ustępów z treści pieśni i modlitw.

W jednej pieśni jest prośba o zemstę za wypadki 1846 r. i przypisywane są wypadki rządowi, jako wrogowi. Jedna strofa brzmi: „Z aniołem twym na czele pójdziemy do wielkiej walki i na drgającym trupie wroga zwycięzko zatkniemy sztandar“. — W jednej pieśni jest prośba o uwolnienie z niewoli, w jakiej się Polska zalana krwią i łzami znajduje. W modlitwie dążącej do gwałtownego oderwania Polski jest: „Dozwól nam błagać Cię na polu bitwy i z orężem w ręku przed ółtarzem z bębnów i dział i pod baldachimem z orłów naszych ułożonym“. W innych pieśniach również odbudowanie Polski mających na celu znajdują się ustępy, jak: „wyrwij naród polski z niewoli tyranów“, — „uśpij tyranów i skrusz kajdany Polski, aby znów wolna powstała“.

Te ułamki, chociaż wyrwane z związku, tracą pełne swe znaczenie, wystarczą jednak, aby należycie sprostować zdanie, jakoby szło tylko o niewinne pieśni narodowe, o nieobłudne, pobożne modlitwy. W tysiącach egzemplarzy przy procesyach i po kościołach rozdzielane, przez pośrednie i bezpośrednie zawezwania do śpiewów pod pozorem kościelnych nabożeństw rozpowszechniane, są one w treści swej i dążności bezwątpienia zdolne do nienawiści przeciw jedności państwa austryackiego i politycznych jego urządzeń podniecić.

Następnie zarzucono w motywowaniu interpelacyi władzom krajowym, że przez bierne zachowanie się przez ciąg kilku miesięcy w obec tych manifestacyj, nadano im rozwój.

Wyjaśnienia nie należy szukać w słabości rządu lub w niewidzeniu karygodności w podobnych demonstracyach, lecz w tém, iż spodziewano się, że większość biorących udział, którą uważać można za uwiedzioną, zimna rozwaga i przekonanie o niebezpieczeństwie manewru i o karygodnych celach podżegaczów, wstrzyma sama przez się bez potrzeby wdania się ręki władzy karnej. Jak skoro jednak rząd przekonał się, że to przypuszczenie nie spełnia się w spodziewanej mierze, że owszem przywódzcy z pełnej pobłażania względności rządu czerpią zachętę do coraz bardziej rozszerzonych agitacyj, rząd nie wahał się przeciw temu wystąpić.

O ile pobłażanie ma służyć rządowi za zarzut, jestem w stanie zapewnić; że rząd postanowił na przyszłość niedawać powodu do podobnych zarzutów (poruszenie i śmiech).

Uczyniwszy te wstępne uwagi przystępuję w zastępstwie ministra sprawiedliwości do szczegółowych odpowiedzi na pytania.

Co się tyczy pierwszego pytania, to jest czy ministeryum wie o śledztwie, mam zaszczyt oświadczyć że ministeryum sprawiedliwości o rozpoczęciu i przebiegu tego śledztwa jako też o nakazanem z powodów prawnych wysłaniu sędziego śledczego, urzędownie zawiadomionem było. Według treści zresztą nadesłanych sprawozdań nikt dotąd z powodu *tylko* udziału w polityczno demonstracyjnych nabożeństwach i procesyach, i z powodu *tylko* śpiewania tak zwanych narodowo-religijnych pieśni do śledztwa sądowo-karnego pociągniętym nie został, lecz dotychczasowe ukaranie za to politycznym władzom było pozostawione.

Co do drugiego pytania: jakie karygodne czyny powodują śledztwo? w ogóle już z téj okoliczności iż sąd karny do tego się miesza okazuje się, że nie chodzi o przewinienia w drodze politycznéj karać się mające, lecz o usiłowania i czynności, które pod prawo karne podpadają. Sądowe postępowanie przeciw tym jest wymierzone, którzy jako twórcy, podżegacze lub przywódzcy politycznych demonstracyj w zamiarach zbrodniczych działali, i rozciąga się jeszcze do innych doniesień o zbrodniczych zabiegach, których zbadanie jest właśnie przedmiotem śledztwa, a o których bliższe dawać wyjaśnienia ministeryum sprawiedliwości nie czuje się być powołanem.

Co się zaś tyczy ostatnich pytań czy ministeryum sprawiedliwości to postępowanie pochwala i celem uspokojenia ludności, nie chce wydać jakich rozporządzeń, niech będzie na to odpowiedzią że ministeryum sprawiedliwości, do którego najpierwszych właśnie obowiązków należy czuwać nad tem, aby sądy powinność swą wypełniały, nie tylko niema powodu do nagany, lecz owszem przekonywa się że zachodnio-galicyjskie sądy według prawa jak obowiązek nakazuje, występują i postępują.

Co pod tym względem dla uspokojenia ludności rozporządzićby można, nie łatwo pojąć. Ta część ludności, która chce spokoju, porządku i legalności, a która wszędzie na szczęście przeważną tworzy liczbę, niepotrzebuje żadnego innego uspokojenia jak przekonanie, że rząd nie przypatruje się spokojnie podżeganiom do nieporządku, lecz przeciw nim występuje siłą prawa; część druga ludności może się zapewne czuć zaniepokojoną; lecz to zaniepokojenie leży zresztą w własném zachowaniu się i w obawie prawnych form tego zachowania się; uspokojenie w téj mierze ze strony rządu możnaby tylko znaleść w oświadczeniu, że karygodne czyny ciągle pozostaną bezkarne. Oświadczenia takiego nikt od rządu wymagać nie może. Ministeryum sprawiedliwości szczególnie nie da się skłonić do trwającego mieszania się w prawną działalność sądów; uznaje za swój niezaprzeczony obowiązek doglądać ścisłego i surowego wykonywania prawa karnego przeciw zbrodniczym zabiegom w ogólności, a w szczególności przeciw tym agitatorom, którzy usiłują lud w błąd wprowadzić i pod płaszczykiem ćwiczeń nabożnych i kościelnych uroczystości przeciw rządowi austryackiemu i jedności naszéj monarchii podżeganie i nienawiść wzniecić i utrzymywać.

Załatwiłem tym sposobem właściwy przedmiot interpelacyi. Niechaj mi wys. Izba pozwoli okoliczność tę użyć do uwag nad innym przedmiotem, który z tą interpelacyą o tyle się łączy, o ile dotyczy postępowania władz administracyjnych w karygodnych demonstracyach.

Wys. Izba przypomni sobie, że p. dep. Dr Zyblikiewicz kwestyę sądów przysięgłych wziął za powód do podniesienia za pomocą pojedynczych z ostatnich lat 15 zebranych faktów, skarg na stan sprawiedliwości i administracyi w Galicyi. Jakkolwiek będąc rozumie się, wtedy nieprzygotowanym, ograniczyć się do ogólnéj odpowiedzi i zastrzedz sobie musiałem po przejrzeniu aktów twierdzenie Dr. Zyblikiewicza sprostować, jakkolwiek wkrótce potém przedsięwzięte przejrzenie aktów dało mi uspokajające przekonanie, że z mowy, którą wtedy miałem, ani słowa cofać nie potrzebuję, niechciałem jednak wracać do mowy w całym związku dep. Dra Zyblikiewicza, lecz postanowiłem przy zdarzonéj sposobności na pojedyncze punkta odpowiedzieć.

Dzisiejsza odpowiedź na interpelacyą daje mi z przytoczonych powodów sposobność dotknąć jednego takiego punktu.

Odpowiadając na posiedzeniu wys. Izby w d. 3 października na interpelacyą p. Dra Zyblikiewicza i towarzyszów z powodu skazania kilku krakowskich i lwowskich obywateli za demonstracyjne zamknięcie sklepów w d. 2 września z. r. oświadczył minister stanu; że względem zażaleń przeciw wyrokom władz podrzędnych w drugiej i trzeciej instancyi umyślnie na to postanowione kolegia rozstrzygają.

Dr Zyblikiewicz na posiedzeniu w d. 21 lutego 1862 twierdzenie to jako błędne przedstawił i rzekł iż nie jest prawdą, jakoby namiestnictwo kolegialnie naradzało się nad tem, lecz że jedynie prezydyum namiestnictwa wyroki te wydaje i ztąd wnioskował, że się władza krajowa nie wstydzi nawet ministrów w błąd wprowadzać, tak iż są narażeni z ławy ministeryalnej nieprawdy ogłaszać.

W przytoczonéj właśnie odpowiedzi mojéj utrzymywałem na pewne, że fakt, jakoby tego rodzaju sprawy kolegialnie obradowane były, jest prawdziwym, i że mowca a nie my fałszywie jest zawiadomionym.

P. dep. Dr Zyblikiewicz niezadowolony tem mojem oświadczeniem, znalazł się na tem samem posiedzeniu spowodowanym, złożyć wyrok w téj sprawie na stole Izby do przejrzenia i donieść, czy kolegialnie lub prezydyalnie wyroki są wydawane.

Jak się z aktów okazuje rzecz miała się następnie, mianowicie w tym wypadku do którego odnosi się wyrok złożony przez Dr Zyblikiewicza na stole Izby.

Dotyczyło to kupca Mikołaja Jawornickiego, którego skazanie na karę pieniężną z powodu demonstracyjnego zamknięcia sklepu, równocześnie przypadło z skazaniem więcéj niż 70 kupców i przemysłowców w Krakowie, orzeczonem przez tamtejszą policyą.

Liczne rekursa przeciw tym wyrokom, a pomiędzy niemi i rekurs Mikołaja Jawornickiego, były jak się ministeryum stanu przekonało z przedłożonych mu przy rozpatrzeniu się w założonych rekursach ministeryalnych aktów oryginalnych galicyjskiego prezydyum namiestnictwa, na posiedzeniu namiestnictwa we Lwowie w d. 29 października z. r. i to w pełnem gremium rady pod obrady wzięte i rozstrzygnione.

Wniosek referenta zatwierdzenia wyroków dyrekcyi policyi z znacznem złagodzeniem nałożonych kar pieniężnych, został według przedłożonego ministeryum rezultatu głosowania, większością głosów w uchwałę zamieniony. Na podstawie tej obrady wydany reskrypt prezydyum namiestnictwa z d. 30. października z. r. l. 9861. na wstępie następujące mieści zdanie: Na zameldowane częścią, a częścią istotnie podane rekursa skazanych, znalazło się namiestnictwo spowodowanem z mocy uchwały posiedzenia z dnia wczorajszego, wyroki poniżej wymienionych skazanych zatwierdzić, kary pieniężne jednak w drodze łaski zniżyć jak następuje i. t. d.

W intymacyi wyroku stronom od dyrekcyi policyi w Krakowie ustęp ten, dotyczący traktowania przedmiotu w namiestnictwie lwowskiem, wypuszczony został i tylko reskrypt prezydyum namiestnictwa przytoczono, i to mogło dać myśl, która p. Dr. Zyblikiewicza w błąd wprowadziła, że nie było kolegialnej narady i rozstrzygnienia, lecz prezydyalny tylko osobisty od namiestnika wyszedł reskrypt. To co tu mówię jest według aktów dokładnem i mogę Dr. Zyblikiewicza zaprosić, aby się przekonał o tem naocznie z aktów oryginalnych. Przekona on się, że ówczesne twierdzenie p. ministra stanu, jako też twierdzenie, które w odpowiedzi na mowę Dr. Zyblikiewicza ponownie postawiłem, było całkiem dokładne i ugruntowane.

W tym przeto punkcie ówczesną mowę Dr. Zyblikiewicza prostoję, zachowując sobie przy innej sposobności i resztę punktów wyjaśnić.

## Prusy.

Organ rządu pruskiego *Stern Zeitung* z 7 wieczór zamieszcza artykuł, który uważanym być może za program ekonomiczny nowego ministeryum, a przeznaczeniem jego jest niezawodnie osłabić wrażenie sprawione nieprzewidzianą publikacyą listu ministra Heydta do ministra Roona, i tym sposobem wpłynąć na wybory w duchu ministeryalnym. Oto jest ów programowy artykuł:

Od czasów rozpisania nowych wyborów łatwo pojąć, że z powszechnem zajęciem zwracano się ku przedmiotom, któreby mogły zatrudnić przyszły sejm; a dzienniki dostarczając dotyczących doniesień przykładały się do zaspokojenia ciekawości. Poczytaliśmy sobie za powinność, przyjść i z naszej strony w pomoc powszechnemu oczekiwaniu i o ile się dało, wywiedzieć się i objaśnić co do rozmaitych przez dzienniki podawanych wiadomości. Tak więc sądzimy, że możemy potwierdzić co już z innych stron donoszono, że zamiarem jest rządu, przedłożyć sejmowi etat na r. 1862 bardziej specyalizowany, a nadto możemy dodać, że zarazem z etatem na r. 1862 przedłożonym będzie etat na rok 1863 również z specyalnemi wykazami, aby tym sposobem zapobiedz niedostatkowi zarówno przez reprezentacyę jak i przez rząd uznawanemu, że po części przychodzi etat wprzód do wykonania, aniżeli go sejm sprawdzić zdoła. Słyszymy, że w tym celu p. Minister Skarbu upraszał wszystkich innych naczelników departamentów o śpieszne wypracowanie etatów w sposób powyżej nadmieniony. Prócz tego zapewniają nas, że rząd nie przedłoży przyszłemu sejmowi nowych ustaw podatkowych jakiegobądź rodzaju, i owszem zajmuje się zbadaniem, jak dalece za pomocą oszczędności będzie mógł przyjść do tego, by od 1 lipca r. b. obejść się bez dodatku 25% do podatku dochodowego itp.

Co się tyczy innych przedstawień do sejmu, dowiadujemy się, że projekta do ustaw mających znaczenie zasadnicze, nie będą jeszcze poddane pod obrady na zebraniu sejmowem tego lata, lecz pozostawiają się na zimowe zebranie sejmu. Łatwo to wytłumaczyć tem, że nowi ministrowie nie mają dosyć czasu do obrobienia projektów. Natomiast nie zabraknie innych ważnych projektów w dostatecznej liczbie. Oprócz projektów do ustaw przytoczonych przez nas w sobotę z czasopisma *Archiwum handlowe*, które mają przygotować wykonanie traktatów handlowych i cłowych z Francyą, z Japonią, Chinami i Siamem, z Chili i z Tur-

---

dni później niż sobie wyrachował, a to z powodu złamanych w drodze piętnastu powozów, nieraz naprawianych i znowu łamanych na gościeńcu popsutym nad wszelkie pojęcie tak przez ciągłą zmianę powietrza, jak przez nadzwyczajny ruch powozów rozbijających gościniec od trzech tygodni. Jenerał Bezborodko odjechawszy króla na ostatnim noclegu, wyprzedził go dla odebrania rozkazów od Imperatora w rezydencyi wiejskiej Petrowsku, leżącej o sześć wiorst od Moskwy. Z tamtąd wyjechał na przeciw króla aby mu powiedzieć iż Naj. Cesarz wita go uprzejmie, lecz będąc bardzo zajętym, niemoże go widzieć przed sobotą (10 kwietnia), w tym bowiem dniu odprawić zamierza wiazd uroczysty do Moskwy, do którego porobiono już ogromne przygotowania.

Król wysiadł w pałacu wybudowanym przez nieboszczyka feld-marszałka Zachara Czerniszewa; od którego śmierci pałac ten przeznaczony został na zwykłe mieszkanie jenerał-gubernatora tej stolicy i prowincyi. Pałac ten cały z marmuru nieowiele ustępuje temu, w jakim król mieszka w Petersburgu. Król zastał tam księcia Gagarina który go przyjmował i robił honory z rozkazu Imperatora; jakoż pełni ten obowiązek z najlepszą chęcią i atencyą. Jest to ten sam co przed kilką laty przejeżdżał przez Warszawę z żoną swoją z domu Galicynówną.

Książe Stanisław przybył z królem, i zastał Hrabiostwa Mniszchów ulokowanych w tymże samym domu. Pośród nieuniknionych ambarasów czekających na miejscu po tak długiej podróży i w mieście tak ogromnem i tak zajętem przygotowaniami koronacyjnemi, niepodobna pisać obszerniejszego listu; dlatego dzisiejszy taki krótki.

„Służba ostatniego gubernatora zajmującego ten „pałac, tak się samo sprawiła jak służba W. ks. „Konstantego w pałacu marmurowym. Wszystkie „prawie pokoje zajmowane przez dwór królewski „ogołocone są ze stołów, stołków, zamków i kla„mek. Konie i powozy królewskie tylko w części „udało się pomieścić. Powiedzcie Kickiemu aby „ani myślał o drukowaniu moich buletynów, lub „o podawaniu ich do gazet.“

*Z Moskwy 11 kwietnia 1797 r.*

Dnia 19 kwietnia. Król z rodziną swoją i dworem zwiedzał dom hrabiego Bezborodka, ministra, który Imperator ma zająć na mieszkanie. Gmach ten zasługuje na widzenie, albowiem zdaniem wszystkich wojażerów a nawet samych Naj. Państwa, w całej Europie niema takiego drugiego domu, gdzieby znalazło się więcej smaku i przepychu, mianowicie w bronzach, obiciach i meblach równie cudnych kształtem jak bogactwem. Taksują wartość tego domu na siedmkroćstotysięcy rubli. Jest to dzieło lat dziewięciu jak mówi hr. Bezborodko, znajdujący się tam osobiście dla robienia honorów królowi. Dom jego w Petersburgu mieści wprawdzie więcej drogich malowideł, lecz z resztą niemoże się mierzyć z tutejszym. Osoby co widziały St. Cloud w tenczas kiedy było kupione przez królowę francuzką, powiadają, że dom Bozborodka daleko ma bogatsze i misternijsze ozdoby. Większa część sławnych boazeryi, równie jak krzesła robione były w Wiedniu. Najwięcej bronzów sprzedanych było Bezborodce przez bogatych emigrantów francuzkich. W sali jadalnej stoi okazały bufet, gdzie na półkach stoi dwieście pucharów złotych, srebrnych, z kości słoniowej, z koralu i t. d., nader cennych robotą i materyałem. Oprócz prześlicznych gobelinow zagranicznych, znajdują się tam i fabryki rosyjskiej wcale ładne. Przedewszystkiem jest tam jeden kobierzec jedwabny, w arabeski, pochodzący z rosyjskich fabryk, rzetelnie piękny. Mebli chińskich pełno w każdym kącie. Wystawa z kolumnadą gdzie się wstępuje po kilkunastu wschodach tworzy wnijście. Ogród ozdabia ten dom wybornie położony i ze wszech stron używający szerokiego widoku; gdy zaś leży na samym końcu miasta z przeciwnej strony jak pałac Petrowski, przeto Imperator miał sześć wiorst do zrobienia żeby z Petrowska dostać się do środka Moskwy, a drugie tyle ztamtąd do pałacu Bezborodka; co robi najmniej dwie niemieckie mile.

Dnia 28 marca (10 kwietnia). Wjazd uroczysty Naj. Imperatorstwa odprawił się w następującym porządku. Pochód wyruszył z Petrowska między dwónastą a pierwszą wpołudnie. Sotnia kozaków w błękitnych mundurach, zbrojna w dzidy pomalowane na czerwono, otwierała pochód; za nią postępował pułk leib-huzarów; dalej pułk gwardyi konnej kirysyerów, teraz w białych mundurach, dawniej bowiem miał niebieskie. Za tymi oddział kawalergardów białych, poprzedzał jakie sto karet należących do przedniejszych panów; ostatnie w szeregu powozy, były otwarte i mieściły marszałków dworu Tyzenhauza i Wielohorskiego trzymających srebrne laski z orłami; był z nimi i wielki marszałek dworu brabia Szeremetiew. Następnie ciągnął konny orszak szlachty dworskiej i szambelanów; było ich ze czterdziestu ubranych w haftowane surduty i w kamaszach z białego atłasu. Za nimi, około drugiej z południa, jechał Imperator na koniu po pod dom gdzie król mieszka; dwaj wielcy książęta jechali konno obok niego, cokolwiek zaś w tyle feldmarszałek książe Repnin z dobytą szpadą jako naczelny wódz czterdziestotysiącznego wojska zgromadzonego w stolicy. Kilkudziesięciu jenerałów i adjutantów różnych stopni jechało przed i za Imperatorem, który widoczny nacisk kładł na ukłon oddany przezeń królowi stojącemu w oknie, ubranem, równie jak balkon, kobiercami aksamitnemi i innemi oponami. Oprócz orszaku królewskiego zebrało się w tym domu mnóstwo innych osób tak polaków jak rosyan dla przyglądania się temu widowisku; między innymi była panna Nelidow pierwsza frajlina Imperatorowej w towarzystwie kilku swych krewnych.

Tuż po grupie otaczającej Imperatora, ciągnął pierwszy pułk gwardyi Przeobrażeńskiej; za nim szła wielka paradna kareta, w głębi siedziała w niej Imperatorowa sama, na przodzie zaś siedziały: Wielka księżna, małżonka W. ks. Aleksandra i W. księżna Helena córka Imperatorska odznaczająca się pięknością która w dniu tym bardziej jeszcze jaśniała. Stroju jej niećmiło żadne futro, chociaż mróz był tęgi. Kłaniała się na wszystkie strony w sposób ujmujący. Za powozem jej szedł Siemienowski pułk gwardyi; dalej jechały wielkie księżne Marya i Katarzyna córki Imperatorskie a pani Lieven ich ochmistrzyni siedziała na przodzie. W. księżna małżonka W. ks. Konstantego i W. księżna Elżbieta najstarsza córka Imperatorska z powodu mocnego kataru zostały się w Petrowsku, zkąd ich tu potem przewieziono.

Ze czterdzieści powozów mieszczących dworskie damy jechało za karetą księżniczek. Pułk strzelców gwardyjskich zamykał pochód. Wszystkie ulice kędy Imperator przejeżdżał miały po obu stronach trzy i cztery rzędy ławek amfiteatralnie ustawionych i pomalowanych w festony. Ten sam przedsiębiorca co je stawiał, kazał sobie płacić od miejsca po pięć rubli. Jeżeli to prawda, mógł zyskać najmniej od 40 do 50 tysięcy rubli. Wieczorem większa część miasta była iluminowaną.

Imperator stanąwszy w pałacu przeznaczonym mu na mieszkanie przyjęty był przez hr. Bezborodka chlebem i solą; liczne zaś duchowieństwo zaśpiewało hymn i śpiewając prowadziło go do pałacowej kaplicy. Po tej ceremonii prezentowało się z 300 lub 400 pań w końcu odprawiały się nieszpory niedzieli palmowej. — 11. kwietnia Jenerał Bezborodko przedstawił czternaście osób z orszaku króla służbowemu Szambelanowi Massalskiemu, który ich znowu prezentował Imperatorstwu. Wszyscy przypuszczeni byli do ucałowania rąk Naj. Państwa; a prócz tego adjutant Kirkor, sekretarz Puzyna, dwaj koniuszowie Kawecki i Axamitowski, Xiądz Jurewicz i Friese musieli przyklękać przy pocałowaniu ręki, z powodu, że dziś są poddanymi Imperatorskimi. W godzinę potem król w towarzystwie hrabstwa Mniszchów i księcia Stanisława udał się do Imperatora, który go uściskał jak zwykle. Po krótkiej rozmowie Imperator przypuścił dwór swój do ucałowania ręki, co się regularnie odbywa każdej niedzieli. Po tej ceremonii Imperator wprowadził króla do gabinetu Imperatorowej, gdzie go zostawił w gronie rodziny Cesarskiej, a sam udał się dla załatwienia niektórych czynności, a mianowicie dla dania audyencyi nuncyuszowi Apostolskiemu Litta, która miała się odbyć w rannych godzinach, lecz niewiadomo z jakich przyczyn nie odbyła się, i Nuncyusz wrócił do siebie, nie widziawszy się z Imperatorem. Imperatorowa kazała zaprosić do gabinetu gdzie się król znajdował hrabinę Mniszchowę i przypięła jej własną ręką portret swój na wstędze błękitnej z kokardą, w skutek czego została damą portretową i oprócz tego przyrzekła jej, że dawny swój portret złego pędzla, dany jej w Wiśniowcu w r. 1781, zastąpi daleko lepszym. —

Podczas obiadu król podobnie jak w Petersburgu siedział między Imperatorem a Imperatorową. Imperatorowa wypytywała go o nowiny tyczące się Pani Krakowskiej, hrabiny Teresy Tyszkiewiczowej i księcia Józefa. Gdy zaś król wiedział, że po obiedzie miała się odbyć wielka prezentacya dam, przeto wcześnie się usunął.

Dnia 10. kwietnia Ambasador Austryacki Kobentzel, poseł angielski Withwort, książe Repnin z żoną i córką i księżna Radziwiłłowa z domu Przezdziecka, byli na wieczerzy u króla. Nazajutrz księżna Gagarinowa z domu Galicyn, żona tego Galicyna, który był naznaczony przez Imperatora do przyjmowania go w domu gdzie teraz mieszka, hrabia Karol Brühl, hr. Jan Potocki, ów wojażer co jeździł po Afryce a dziś jest delegowanym z Bracławia, dwaj bracia Chreptowicze także wieczerzali u króla. W tymże dniu popołudniu Arcybiskup połocki łać. obrządku Siestrzeńcewicz, i wielu polskich delegatów z wszystkich prowincyj przybyli przedstawić się królowi. Był między nimi i starszy hr. Działyński, co powrócił z wygnania prawie z nad lodowatego oceanu, zkąd przywiózł rozmaite osobliwości w ubiorach, futrach zwanych piesaki i błękitne lisy.

Dnia 11. kwietnia. Gdy nieporozumienie, dla którego Nuncyusz Litta nie mógł się widzieć z Imperatorem dnia wczorajszego, zostało wyjaśnionem — przeto audyencya jego ma się dziś odbyć.

(Dalszy ciąg nastąpi)

cyą, jakoteż przygotować wprowadzenie w życie ogólnego niemieckiego kodeksu handlowego, oczekiwać należy wielu propozycyj tyczących się zmian taryfowych, które w skutku pomienionych traktatów są konieczne i pod względem których rząd królewski zamyśla porozumieć się z innemi państwami związku cłowego. Zamiar rządu w tym kierunku zmierza głównie do tego, jak słyszeliśmy, ażeby w interesie ludności roboczej zaprowadzić o ile można jak najrozleglejsze ulgi w nabywaniu najpotrzebniejszych środków wyżywienia się, a przeto starać się o zupełne zniesienie ceł zbożowych i znaczne umniejszenie opłaty wchodowego od ryżu, bydła rzeźnego i mięsa. W podobnym sposobie i z tych samych powodów przypuścić można dalsze zniżenie podatków górniczych w najbliższych trzech latach a to co rok o 1%, ażeby wspierać produkcyę żelaza krajowego w obec zwiększonego współzawodnictwa zagranicy, którego oczekiwać można w skutku zniżenia ceł od żelaza na mocy warunków traktatu handlowego z Francyą.

Pod względem budowy kolei żelaznych rząd jak słyszeliśmy, zamierza na zebraniu sejmowem tego lata przedłożyć projekta małych tylko rozmiarów, albowiem co do wielu linij, bezpłatne za warunek postawione odstąpienie gruntów jeszcze się nie posunęło dość daleko.

Nakoniec jak słychać, przygotowanym będzie projekt do prawa względem zniżenia porto listowego dla korespondencyj wewnętrznych, a to przez zniesienie najwyższéj pozycyi opłaty dziś istniejącéj, tak iż na przyszłość każdy list pojedynczy w kraju na najdalszą nawet odległość nie kosztowałby więcéj nad 2 srebrniki.

Prócz tego słyszeliśmy o zamiarze podwyższenia ceny soli do wysokości dawniejszéj opłaty, wyłącznie w tym celu, ażeby powstały ztąd przybytek w dochodach obrócić na rozszerzenie floty pruskiéj. Wszakże plan ten nie przeszedł jeszcze pierwszych stadiów przygotowawczych.

— Wzmiankowane powyżéj w artykule *Stern Ztg* czasopismo *Archiwum handlowe*, organ ministerstwa handlu, mieściło w sobie artykuł o zamiarach rządu w przyszłéj legislaturze względem podniesienia handlu zagranicznego przez nowe traktaty i reformy systemu cłowego. Artykuł ten mógłby uchodzić za wezwanie kupców i przemysłowców do wspierania rządu w przyszłych wyborach. Kończy się zaś uwagą mającą na celu obudzić miłość własną tych do których minister przemawia w tem piśmie. Dziwi on się, że na 352 deputowanych, było w poprzedniéj Izbie tylko 21 członków ze stanu kupieckiego i przemysłowego, co rzeczywiście jest dziwnem.

— Minister handlu (i skarbu) wydał króciutki okólnik wyborczy do urzędników ministerstwa handlu. W nim mówi, że przyłącza jako instrukcyę okólnik wyborczy Ministra spraw wewnętrznych, któréj się trzymać mają, i że „nie ścierpi w żadnym przypadku mięszania się urzędników do agitacyi wyborczéj w duchu przeciwnym rządowi.“

## Rosya.

Niejednokrotnie głoszono, że rząd rosyjski gotowy jest uznać Królestwo włoskie, że sprzyja ruchowi narodowemu we Włoszech. Znając ducha tego rządu i wiedząc, że on nie sprzyja rozwojowi żadnéj narodowości, że nawet rozwój rosyjskiéj narodowości wstrzymywać i tłumić się starał od czasów Piotra Wielkiego, gdyż czuł, iż rozwój ten zmusi go do dania udziału narodowi w rządzie, i dla tego okrywał się tylko barwami narodowości, lecz ducha jéj tłumił; widząc daléj jak rząd rosyjski, przy ciągłéj w nim od czasów Piotra Wielkiego przewadze stronnictwa germańskiem zwanego, starał się z Rosyi utworzyć państwo kosmopolityczno-despotyczne; że ta dążność przeważna za czasów Mikołaja, chociaż osłabła pod panowaniem cesarza Aleksandra, jest jeszcze silnie reprezentowaną w rządzie przez liczne sługi dawnego systemu: z tych wszystkich powodów nie wierzyliśmy owym powtarzanym pogłoskom, jakoby rząd rosyjski sprzyjał szczerze rozwojowi ruchu narodowego we Włoszech i bliskim był uznania królestwa włoskiego. Jeżeli kiedy niekiedy rzucał słowa przyjazne niby ruchowi włoskiemu, to jedynie aby sobie nadać zagranicą pozór liberalnego, co wchodzi w system postępowania tego rządu. Posłuchajmy oto z jaką żółcią przemawia *Journal de St. Petersbourg*, urzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych z 25go marca o teraźniejszym rządzie włoskim i dzisiejszym tamże ruchu:

„Rewolucya burzy się w północnych Włoszech i to co się tam dzieje, nadzwyczaj jest podobne do oznak zwiastujących bliskie, gwałtowne przedsięwzięcie. Może jednak wzburzenie to nie ma jedynie na celu potwierdzić jeszcze raz znany program, i odpowiedzieć protestacyami na to co niedawno powiedziane było nieprzyjaznego dla sprawy jedności włoskiéj w Senacie i Ciele prawodawczem we Francyi; może także Garibaldi i jego stronnicy obawiają się ze strony pana Ratazzego słabości, i pragną mu dowieść publicznemi manifestacyami, że rewolucya chce i posunie się naprzód bez niego, jeżeli on zechce się zatrzymać. W każdym razie daje się spostrzegać wielkie wzburzenie umysłów, i Włosi są, jedni niespokojni, drudzy niecierpliwi. Rząd turyński bez wątpienia, jest w szeregu niespokojnych. Dzieci i włościanie bojaźliwi, dla nadania sobie odwagi, śpiewają w ciemnościach nocy; p. Ratazzi, który nie może mieć zbyt wielkiéj ufności w przyszłość, powtarza program hr. Cavoura, i nie mogąc okazać się w czynach, odgrywa się w słowach. Depesza z Turynu donosi nam, że *Monarchia nazionale*, organ nowego gabinetu, w niedzielę (23go marca), ogłosił okólnik ministra spraw zagranicznych, mający na celu objaśnienie jego polityki. Potrójny cel jaki przyznaje p. Ratazzi swéj polityce, jest: uznanie królestwa Włoskiego i jego przyjęcie do rodziny mocarstw europejskich; załatwienie kwestyi rzymskiéj; załatwienie kwestyi weneckiéj. Nie wiemy który z tych trzech projektów naprzód zostanie urzeczywistniony; lecz każdy z trzech oddziela się od obecnego stanu rzeczy wielkiemi trudnościami różnéj natury. P. Ratazzi utrzymuje, iż słusznem, użytecznem i korzystnem jest, aby Europa jednozgodnie uznała królestwo Włoskie; aby Papież rezydował w Rzymie jednocześnie z innym monarchą świeckim; aby Wenecya była opuszczona przez Austryaków. Pewniejszem jest: że wszystkie mocarstwa europejskie nie są jeszcze bliskie podzielania zdania jego co do pierwszego punktu; że ani Papież, ani Francya, ani inne mocarstwa nie są skłonne do zadowolnienia go co do drugiego punktu; i że Austrya dotąd nie przestała się okazywać zupełnie przeciwną wszelkim układom co do trzeciego punktu. Program zewnętrznéj polityki p. Ratazzego jest więc powtórzeniem znanych życzeń, wyrażeniem nadziei nie obcych dla nikogo. Wskazuje, że p. Ratazzi pozostaje wiernym polityce swych poprzedników. Prawdopodobnie p. Ratazzi nie oczekiwał innego z niego skutku.

„Ważniejszem od ogłoszenia tego programu jest wzburzenie, o którym wspominaliśmy na początku. Dwie depesze telegraficzne podają nam wiadomości, jedna o ogłoszeniu manifestu węgierskiego podpisanego przez Kossuta, Klapkę i Türra; druga o dążeniu toastów wznoszonych na uczcie w Medyolanie przez Garibaldego, jenerała Türra, jenerała Bixio i t. d. Podajemy te depesze. Medyolańska wskazuje, że Garibaldi i jego przyjaciele pracują nad podstępem rewolucyi europejskiej i że przyznają się do zamiaru rozszerzenia wszędzie dzieła, którego nie potrafili dotąd uzupełnić we Włoszech. Błędną postępują oni drogą, jeżeli sądzą, iż przestraszą mocarstwa środkiem przez nich używanym. Być może, iż nie kryjąc się z groźbami rozruchów i powstania, spodziewają się osiągnąć prędzej powodzenie zupełne dla rewolucyi włoskiéj na półwyspie; lecz któż w Europie uwierzy, iżby rewolucya, osiągnąwszy we Włoszech swój cel ostateczny, pozostawiła w pokoju inne państwa, w których już teraz usiłuje wywołać zaburzenia? Garibaldi przypominał w Genui Włochom, iż są potomkami owych walecznych, którzy przeszli niegdyś całą Europę jako zwycięzcy, z orłem rzymskim na czele, a wspomnieniem tem obudzał zapał rewolucyonistów, których radby widział kroczących w ślady wojsk cezarów. Zapomniał on, tak samo jak wszyscy w czasie uczty genueńskiej zapomnieli, że pomiędzy Rzymem chrześciańskim i Rzymem cesarskim wielka zachodzi różnica, oraz że zmieniły się czasy, w których Rzymianie mieli zadaniem szerzenie oświaty w Galii, Germanii i Brytanii. Zresztą Rzym nie jest jeszcze stolicą Włoch, a jeżeli Garibaldi i jego stronnicy są podobni do jakiejkolwiek armii z innych czasów, to niezawodnie nie do legionów rzymskich, które szły zdobyć świat, lecz co naj więcej do band galijskich Brennusa, Miko-Rienzi i konnetabla de Bourbon; a przytem nadmienić wypada, że te ostatnie weszły do Rzymu, od którego Garibaldyści zmuszeni są trzymać się zdala, chociaż z drugiej strony prawdą jest, że w latach 390, 1348 i 1527, wojska francuskie nie broniły Kapitolu i Watykanu. Raz jeszcze powtarzamy, czasy bardzo się zmieniły; nie tylko ze Garibaldi nie ma w swem ręku orłów rzymskich, ale nawet orły te już nie istnieją. Wie i pojmuje to wszystko p. Ratazzi, wyciągając zwolna ku Europie rękę z gałązką oliwną i upraszający o przypuszczenie rządu w imieniu którego przemawia do liczby państw uznanych przez Europę, którą Garibaldi i jego towarzysze broni chcą zawichrzyć. Rewolucya bowiem włoska nie dopuszcza zasady nieinterwencyi; przyjęła ona po bratersku wszystkich cudzoziemców, którzy przyszli pomódz jej do obalenia tronu neapolitańskiego i do pogwałcenia granic Państwa Kościelnego, a obecnie gotową jest poprzeć u nich, w chwili gdy niemoc zatrzymuje ją przed Rzymem i Wenecyą, rewolucyonistów cudzoziemskich, którzy sądzą, iż mogą cokolwiek u siebie przedsięwziąść. W obec takiego usposobienia niema dla Europy żadnego innego niebezpieczeństwa, oprócz zamachu jaki zaburzenia wywołują zawsze w interesach powszechnych i prywatnych, lecz bardzo wielkie niebezpieczeństwo może grozić gabinetowi turyńskiemu. Francya i Europa dozwoliły Włochom działać we Włoszech; lecz nikt nie zobowiązał się do dopuszczenia, ażeby działali rewolucyjnie na zewnątrz.

„Piemont korzystał na południu z czynów Garibaldego; na nim też ciężałaby odpowiedzialność wszelkiego usiłowania w przywiedzeniu do skutku programu ogłoszonego w Genui i powtórzonego w Medyolanie.

„Można powiedzieć, że rzeczywiście chwila niestósownie obraną została przez p. Ratazzego dla domagania się od Europy uznania i przypuszczenia do rodziny europejskiej rządu, który zmożony jest przez rewolucyę, grożącą pociągnąć go za sobą.“

Tak oto brzmi artykuł przez to jedynie mający niejakie znaczenie, że jest umieszczony w urzędowym organie rosyjskim.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Otrzymujemy list następujący, z prośbą o umieszczenie go:

„*Żywiec 3 marca.* Aktem w niedzielę środopostną roku 1562, przez ś. p. Jana Komorowskiego (ówczesnego dziedzica Żywca wystawionym, otrzymali mieszczanie żywieccy przeszło 800 morgów pięknego lasu od tegoż pana w podarunku. Korzystając z tego jako i z wielu innych dobrodziejstw przez dom Komorowskich miastu Żywcowi udzielonych, postanowili dzisiejsi obywatele miasta Żywca obchodzić nabożeństwem żałobnem za duszę swych dobrodziei, i dziękczynnem ich wspomnieniem, trzechset letnią rocznicę wystawienia tego aktu. Jakoż odbyło się na dniu dzisiejszym nabożeństwo solenne, na które zgromadziła się cała ludność Żywca, a następnie uroczystą procesyą udała się na cmentarz miejski.“

— P. Hipolit Stupnicki były Redaktor *Przeglądu powszechnego* otrzymał odmówną odpowiedź na podanie swoje do Sądu wyższego we Lwowie, w którém upraszał, aby wymierzoną nań karę jednomiesięcznego więzienia mógł po upływie trzech mięsięcy odsiedzieć, a oraz nakaz odbycia kary w tydzień po doręczeniu mu téj rezolucyi.

— Dosyć często teraz zdarzają się w Królestwie rozboje i gwałty popełniane przez rozpuszczonych żołnierzy i urlopników rosyjskich, zachęconych bezkarnemi rozbojami jakie w Warszawie lub w Kaliszu popełniać im dozwolono. Wiadomość o kilku wypadkach takich rozbojów podaliśmy już dawniéj, dzisiaj powtarzamy z dzienników warszawskich z 7 kwietnia doniesienie następujące:

„Dnia 3 marca r. b., dwóch nieznajomych ludzi przybyło na nocleg do karczmy we wsi Siekierki, gminie Stelmachowo, powiecie łomżyńskim, a wypatrzywszy gdzie się znajdują pieniądze z wyszynku zebrane, w nocy, kiedy wszyscy udali się na spoczynek, rzucili się na śpiącego szynkarza Milewskiego, zranili go w głowę kamieniem, żonę jego tępem narzędziem żelaznem, poczem uciekli pozostawiwszy czapki i sukmanę. Na krzyk dzieci Milewskich, nadbiegli włościanie, po licznych poszukiwaniach, znaleźli obu złoczyńców ukrytych w stodole w słomie. Złoczyńcy ci zeznali: że jeden z nich nazywa się Paweł Kondratiew, liczy lat 48, drugi Matwiej Kondratjew, ma lat 25, jest nieograniczenie urlopowanym żołnierzem i zbiegł z miasta Mohilewa. Sąd właściwy, któremu złoczyńcy ci zostali oddani, zajmuje się tą sprawą.“

— Jutro we czwartek dnia 10 kwietnia, Ezechiela proroka.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### CENY ZBOŻA

*Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.*

(W walucie nowéj austryackiéj.)

| Wyszczególnienie produktów | I. Gatunku od zł. | c. | I. Gatunku do zł. | c. | II. Gatunku od zł. | c. | II. Gatunku do zł. | c. | III. Gatunku od zł. | c. | III. Gatunku do zł. | c. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Miera w. pszen. zim. | 5 | 38 | 6 | — | 5 | — | 5 | 25 | — | — | — | — |
| „ pszen. jaréj | — | — | 5 | 25 | — | — | 5 | — | — | — | — | — |
| „ żyta | 3 | 57½ | 3 | 65 | 3 | 37½ | 3 | 50 | — | — | — | — |
| „ jęczmienia | 2 | 65 | 2 | 75 | — | = | 2 | 50 | — | — | — | — |
| „ owsa | — | — | 1 | 55 | — | — | 1 | 50 | — | — | — | — |
| „ grochu | — | — | 3 | 90 | — | — | 3 | 75 | — | — | — | — |
| „ jagieł | 5 | 40 | 5 | 50 | — | — | 5 | 25 | — | — | — | — |
| „ fasoli | — | — | 4 | — | — | — | 3 | 85 | — | — | — | — |
| „ tatarki | — | — | 3 | — | — | — | 2 | 75 | — | — | — | — |
| „ kukurydzy | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ koniczyny bia | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ koniczyny cz. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ ziemniaki | 1 | 70 | 1 | 75 | — | — | 1 | 65 | — | — | — | — |
| centn. w. siana | — | — | — | 90 | — | — | — | 80 | — | — | — | — |
| „ „ słomy | — | — | — | 75 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| funt mięsa wołowego | — | 21 | — | 24 | — | 18 | — | 19 | — | — | — | 17 |
| „ „ z drobnego | — | 18 | — | 22 | — | 16 | — | 17 | — | — | — | 15 |
| „ polędwicy woł. | — | 30 | — | 35 | — | — | — | 28 | — | — | — | — |
| Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall. | — | — | 2 | 40 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Okowity na 82° „ | — | — | 1 | 80 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼ | 3 | 25 | 3 | 50 | — | — | 3 | — | — | — | — | — |
| Drożdży wanienką z piwa marcowego | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| dtto dubeltowego | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Jaj kurzych kopa | — | — | — | 90 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Miarka czyli 1/8 mecy | | | | | | | | | | | | |
| Kaszy jęczmiennéj | — | 50 | — | 55 | — | 40 | — | 45 | — | — | — | — |
| „ częstochowsk. | — | — | 1 | 50 | — | — | 1 | 40 | — | — | — | — |
| „ pszenicznéj | — | — | 1 | 18 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ perłowéj | 1 | — | 1 | 15 | — | — | — | 95 | — | — | — | — |
| „ tatarczan. całéj | — | — | 1 | — | — | — | — | 95 | — | — | — | — |
| „ dtto łupanéj | — | — | — | 80 | — | — | — | 75 | — | — | — | — |
| Pęcaku | — | — | — | 75 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Mąki z pod krupek | — | — | — | 80 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ tatarczanéj | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 8 kwietnia 1862.

Delegowani obywatele: Knowiakowski. Radzca Magistratu Łosiński.

Komisarz targowy: Jezierski.

**Rzeszów** 8 kwietnia. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica | (za mierzycę) | 4·60 |
| Żyto | „ | 2·65 |
| Jęczmień | „ | 2·05 |
| Owies | „ | 1·27½ |
| Groch | „ | 3·20 |
| Bób | „ | 3·00 |
| Proso | „ | 2·50 |
| Tatarka | „ | 2·00 |
| Ziemniaki | „ | 1·10 |
| Drzewo twarde | (za siągę) | 8·50 |
| „ miękkie | „ | 6·00 |
| Siano | (za centnar) | 0·00 |
| Słoma | „ | 1.60 |

*Żegluga parowa na Dniestrze.*

Pod tym napisem zamieszcza *Gazeta Lwowska* następujący artykuł:

Chociaż Dniestr nasz nie jest tak bogaty w wodę jak Dunaj lub Ren, nie jest on wszelako strumykiem górnym, mającym jedynie wodę w czasie ulewów deszczowych, która nagle opada i trawie w korycie rzeki rosnąć dozwala. Po zruceniu lodów w lutym lub marcu staje się potężnym strumieniem, zalewającym brzegi na kilka mil bałwanami swemi do 18 stóp głębi nad 0 mającemi; wraca następnie w brzegi swoje, i mając w średnim stanie 4 do 6 stóp głębokiego prądu, dopiero podczas suchéj jesieni wodę swą traci i znacznie opada. Przy tak małéj zaś wodzie krom niektórych krótkich przerw Dniestr już od ujścia Stryja do Raszkowa w rosyjskim terytoryum obok szerokości od 270 do 800 stóp wynoszącéj, ma zawsze 5 do 6 stóp głębokości prądu, która u dołu rzeki ciągle przybiera tak, iż głębokość jéj przy ujściu w Liman do 21 stóp wynosi. Na wschodniéj stronie Limanu prowadzi droga 8 stóp głęboka do Czarnego morza, a ztąd do Odessy w odległości 4 mil będącéj i na przyszłę metropolę handlu Dniestrem przeznaczonéj.

Co zaś dotycze spadku rzeki, takowy w przestrzeni, na któréj obfite w wody rzeki Pokucia do Dniestru wpadają, zmienia się od $^1/_{4154}$ do $^1/_{1823}$ długości, od Niżniowa jednak do Raszkowa w długości 75 milowéj, w któréj Dniestr płynie między skalistemi od 200 do 600 stóp wysokości mającemi głęboko w lądy zachodzącemi brzegami, spad jego wynosi jednostajnie $^1/_{3012}$; w 50 milowéj zaś wężowatéj do Limanu prowadzącéj dolinie, spad jego nie wynosi jak $^1/_{9090}$. Przy spadzie zaś takowym chyżość prądu mierną tylko być może, jest ona przy małéj wodzie do Niżniowa od $1^1/_2$ do $2^1/_3$, od Niżniowa do Raszkowa $3^1/_4$ do $3^2/_5$, a daléj ku morzu ciągle się zmniejsza. Przy większéj wodzie chyżość ta jest większą, jak to z natury rzeczy wypada, nigdy ona jednak nie przeszkadza żegludze ociężałemi galarami i głębiéj w wodę idącemi pojęciami drzewa, które płynąć mogą nawet przy zalanych brzegach. Od Zaleszczyk naprzykład do Kozaczkówki 13 mil wodnych odległéj płyną galary i pojęcia przy małéj wodzie 3 dni, przy średniéj $1^1/_2$, a przy wielkiéj wodzie tylko 1 dzień.

Żegluga i spław drzewa od ujścia Stryja do Majaku i Akiermanu ciągle istniejące, i wzrost ich w ostatnich latach dowodzi, że spław na Dniestrze przy zwykłym stanie wody żadnym nie ulega trudnościom. Konieczną jednak jest rzeczą, ażeby spław miejsce mieć mógł nawet przy małéj wodzie, a zatem przez cały przeciąg czasu od zrucenia lodów do powtórnego zamarznięcia rzeki. Użyciu jednak téj drogi wodnéj przeszkadzają leżące na korycie rzeki, począwszy od Czartoryi drzewa, haki i płoty rybackie, tudzież mielizny w niektórych miejscach będące.

Wysokie ministeryum stanu było spowodowane do zarządzenia przedewszystkiem oczyszczenia rzeki z przeszkód wyżéj powołanych, tudzież z odłamów skał w korycie jéj leżących; fundusze ku temu z kasy państwa asygnowane już zostały, nadto wys. ministeryum zażądało wniosków względem koncentracyi wody w miejscach nadto szerokich, a zatem płytkich.

Oczyszczenie rzeki rozpoczęte będzie na wiosnę i silnie przeprowadzone przez c. k. dyrekcyę budownictwa krajowego; projekta do koncentracyi na przestrzeni 31 milowéj od Niżniowa do granicy rosyjskiéj, do Korakówki, skreślił już c. k. nadinżynier Kuczera na zasadzie sprawdzeń na miejscu przeprowadzonych, a operat ten w wypracowaniu będący, wkrótce władzom wyższym złożony zostanie. Projekta te budowy oparte są na systemie budowli równoległéj z poprzecz niemi w Szkocyi co do rzeki Clyde, we Francyi co do Midouxy, Garonny, Mozelli i innych pomniejszych rzek, w Austryi zaś co do Elby i Mołdawy wypróbowanym, a że kamień znajduje się wszędzie w wielkiéj obfitości, przeto same budowy z kamienia projektowane zostały.

Po należytem oczyszczeniu tej przestrzeni, budowy koncentracyjne rozpoczęte być mają i poprowadzone od dołu rzeki w górę, gwoli zupełnego uregulowania całej przestrzeni 23milowéj, tak iż z czasem cała długość Dniestru do granicy rosyjskiej 54 mile wynosząca, znajdować się będzie w stanie dogodnym dla żeglugi parowej. Nawet po zapewnieniu się o współdziałaniu funduszu krajowego i prywatnych interesentów, wzięte ma być pod rozwagę skrócenie biegu Dniestru powyżéj Niżniowa, przecięciem gzykzaków najwięcéj wystających gwoli zmniejszenia wylewów, tudzież urególowania górnego Dniestru od ujścia Stryju aż do ujścia Słowiaży w obwowach stryjskim i samborskim w długości $17^1/_2$ milowéj, którym to sposobem do 100,000 morgów mokrzadeł i bagien osuszone i w grunta rodzajne zamienione być mogą.

Że zaś Dniestr od granicy rosyjskiéj do Marcinowa teraz już jest dostatecznie uregulowany i prawie cały rok spławny, a najdaléj do przyszłego roku aż do Czartoryi również spławionym i oczyszczonym będzie, przeto spodziewać się można, że zawiązane od dawna Towarzystwo żeglugi parowéj na Dniestrze w bieżącym już roku wszelkie ku temu użyje przygotowania, ażeby na wiosnę przyszłego roku czynności swe rozpocząć mogło, zwłaszcza iż towarzystwo, jak wiadomo, użyć chce tylko łodzi 18 cali w wodzie się zanurzających, i właściwie dwoma statkami do holowania każdy o sile 40 koni i 12 statkami przewozowemi każdy o 800 cetnarach ładuki popęd swych czynnośc rozpocząć ma; rząd zaś w miarę wykazanéj potrzeby i nagłości sumy na skarb publiczny przypadające zaasygnować nie omieszka, dla wspierania przedsiębiorstwa mogącego rozbudzić nowe życie w wschodniéj Galicyi i w Bukowinie, otworzyć nowe źródło zarobku i pracy, podnieść zaś produkcyę ułatwieniem odbytu na Wschód i Zachód, tudzież mogącemu nadać handlowi między północno zachodnią Europą a morzem Czarnem kierunek, któremu niegdyś Halicz kwitnący swój stan zawdzięczał.

Spodziewać się zresztą możemy, iż i Towarzystwo drogi żelaznéj galicyjskiéj w własnym swym interesie i w interesie handlu krajowego, posunąć się zechce ku wschodowi a mianowicie połączyć się z Dniestrem szynami swemi.

## Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Turyn** 8 kwietnia. Dzisiejsza *Opinione* pisze: Król jedzie 15go b. m. do Neapolu. Ratazzi oznajmił w Izbie, że król podpisał wczoraj dekret mianujący adwokata Raffaela Conforti ministrem sprawiedliwości i oświecenia.

**Mostar** (w Hercegowinie) 7 kwietnia. W dniu 3 b. m. uderzyli Czarnogórcy na Spuż (miasto przy południowej granicy czarnogórskiej w powiecie liskopolskim, który Turcy liczą do Albanii. P. R. Cz.) lecz zostali ze stratą odparci przez wojsko tureckie, a mianowicie przez batalion strzelców. (Jest to depesza turecka. P. R. Cz.)

Kwestya bankowa w Wiedniu stać się może gabinetową. Poznać to można z tego, że dzienniki popierające plany finansowe p. Plenera usiłują dowieść, że upadek tych planów nie będzie zapewne powodem wystąpienia tego Ministra, gdyż inne kwestye finansowe wymagają pozostania jego na urzędzie. Ważnem jest zapatrywanie się Ministra Skarbu na system bankowy w Austryi. Minister ten powiedział w wydziale finansowym, że tak z politycznych jak i finansowych powodów rząd chce utrzymać jeden tylko bank uprzywilejowany do wydawania pieniędzy papierowych. Myśl zatem centralizacyjna zaszła aż do kwestyi bankowej. Dziś ostatnie posiedzenie Izby deputowanych przed feryami wielkanocnemi. Izba miała się zajmować petycyami.

Mamy już wiadomości z Warszawy, iż spokojnie przeminął dzień wczorajszy, rocznica pamiętnego dnia, w którym bezbronna ludność warszawska padając z założonemi na piersiach rękami i z pieśnią na ustach pod kulmi i bagnetami wojsk rosyjskich, złożyła nowe a straszne świadectwo żywotności narodu, a pareset wymordowanych ofiar rzuciło nowe krwawe piętno na panowanie rosyjskie w Polsce. Cała ludność Warszawy zgromadziła się wczoraj w kościołach, aby błagać Boga za ofiary pomordowane i za sprawę za którą zginęły, nabożeństwa odbyły się spokojnie, gdyż nie zakłócił ich zarząd policyjno-wojskowy.

Do podanych przez nas wczoraj wiadomości o interpelacyach w sprawie polskiej w obu Izbach parlamentu angielskiego w dniu 4 t. m. nie wiele nowego dodają dzisiejsze doniesienia; szczegółowe zaś sprawozdania z tego posiedzenia jeszcze nie nadeszły. Jeden tylko nowy szczegół o interpelacyi p. Denemana w Izbie niższej podaje korespondent z Londynu do *Journal des Débats* z 7go t. m. przytaczając krótką treść tej interpelacyi: p. Deneman rzekł między innemi, że już w czasie narad przygotowawczych przed traktatem paryskim w 1856 r. rząd rosyjski upewnił lorda Clarendona, wówczas angielskiego ministra spraw zagranicznych, że nada swobodne instytucye Polsce, a w skutku tej obietnicy lord Clarendon nie wnosił żadnego żądania względem Polski przy obradach nad traktatem paryskim. Otóż interpelujący żąda, ażeby rząd przedłożył Izbie dokumenty jakie ma względem tej obietnicy która spełnioną nie została. — Dodać tu z naszej strony winniśmy, iż pięć lat minęło, a rząd rosyjski nie uczynił najmniejszego kroku aby spełnić tę obietnicę daną w chwili dla niego ciężkiej, oba zaś mocarstwa, tak Francya jak i Anglia, milczały przez te całe lat pięć, a przynajmniej nieznany jest żaden dokument dyplomatyczny, w którymby się upominały o spełnienie obietnicy. Dopiero przeszłoroczny powszechny a potężny ruch manifestacyjny w Warszawie i we wszystkich prowincyach polskich pod rządem rosyjskim, znaglił rząd rosyjski do ogłoszenia jakichkolwiek reform, których znów dotychczas sumiennie nie spełnia.

*Nord* i dzienniki pruskie przynoszą wprawdzie niby szczegółowiej odpowiedź Palmerstona na interpelacyę, ale mimo tego opuszczają i przekręcają wszystkie silniejsze wyrażenia, które znamy już z depesz francuskich; o następnej zaś mowie Hennesseya, który przecież tak uderzającą myśl wypowiedział, aby Anglia wraz z Francyą i Austryą przywróciły całą Polskę, nie wspominają te dzienniki i korespondencye ani słowa. Zawsze jednak przytaczają z odpowiedzi Palmerstona następujący ustęp: „Ktokolwiek zna historyę polską, nie może odmówić swego podziwienia narodowi odznaczającemu się niczem niezachwianą miłością ojczyzny, swego współczucia dla ciężkich jego nieszczęść. Polacy mają bezwątpienia słuszne powody do skarg. Zabrano im prawa konstytucyjne, które im były zagwarantowane przez europejskie traktaty. Lecz mniema (Palmerston), że więcejby sobie byli pomogli zwracając swoją działalność dla podniesienia materyalnych zasobów kraju, a wstrzymując się od manifestacyj, które rozdrażniły rząd rosyjski. Równocześnie jednak uważa za swoją powinność wypowiedzieć, że sposób jakim rząd rosyjski te spokojne manifestacye tłumił, jest zupełnie niegodny wielkiego i ucywilizowanego mocarstwa. Niczem nie można usprawiedliwić okrucieństw i prześladowań jakie popełniono na bezbronnéj ludności; a zapewne Cesarz rosyjski nie wie dokładnie co w jego imieniu się dzieje.“ — Przytaczając ten ustęp z mowy Palmerstona, dzienniki niemieckie opuszczają najważniejsze wyrażenie ministra: iż Anglia jest dotkniętą zgwałceniem traktatów przez rząd rosyjski w Polsce od lat trzydziestu.

Zajmując się temi interpelacyami w sprawie polskiej, przypomnieć zawsze winniśmy zdanie, które rozsądek narodu już nieraz wyraził, że naród jakkolwiek szanuje i wdzięczny jest za wyrazy współczucia objawione przez inne ludy, jakkolwiek ceni dyplomatyczne upomnienia się państw obcych o prawa Polski, głównie jednak swą przyszłość opiera na wytrwałéj i spokojnéj własnéj pracy wewnętrznéj.

Komisya wojskowa, mająca zbadać zaprowadzenie możebnych oszczędności w budżecie wojskowym pruskim pod prezydencyą marszałka Wrangla, składać się będzie oprócz ministra wojny, z następcy tronu, z jenerałów ks. Radziwiłła, Werdera, ks. Augusta Wirtemberskiego, Schaka, Habna, ks. Karola Pruskiego, ks. Adolfa Hohenlohe-Ingelfingen, Schlemüllera, Bonina, Vogla de Falkenstein, Moltke i Mülbe.

Korespondenci z Paryża do różnych dzienników podają wieść, jakoby Cesarz Napoleon przedłożył nowy plan tymczasowego załatwienia sprawy rzymskiéj, iżby państwa katolickie zagwarantowały dzisiejsze posiadłości papiezkie, a Papież natomiast zrzekł się utraconych prowincyj, przyjmując pewne wynagrodzenie pieniężne. Mniemamy, że wieść ta nie opiera się na żadnéj podstawie.

Poselstwo japońskie przybyło już 4. t. m. do Marsylii.

Równocześnie prawie rozstrząsać będą przedłożone sobie budżety, Ciało prawodawcze francuskie i Izba niższa angielska. Obydwa przedłożone budżety wykazują olbrzymie sumy dochodów i rozchodów Francyi i Anglii. Suma dochodów tak jednego jak drugiego państwa, wynosi do dwóch miliardów fr., a nadto w każdym dochody mają równać się wydatkom, według obrachowań — na papierze, które rzeczywistość zawsze prawie zawodzi. Francuski budżet dochodów zwykłych obrachowany jest przeszło na 1,700,000,000 franków, a wydatki zwykłe mają również tyle wynosić, lecz nadzwyczajne wydatki przeszło 300 milionów wynoszą; przeto ogółem wydatki przeszło 2 miliardy fr. — Budżet angielski przedłożony 3go t. m. przez ministra Gladstona Izbie gmin, obrachował dochody na 70,100,000 funtów szterlingów (2,804,000,000 złp.); wydatki zaś na 70 mil. funt. szt. (2,800,000,000 złp.) Dochody przeto mają przewyżkę nad wydatkami o 4 miliony złp.

Izby i rząd angielski, zważając na skutki wprowadzenia parowców pancernych w boje morskie, skutki wykazane w znanej walce „Merrimaca“ z fregatami żaglowemi, a następnie „Merrimaca“ z „Monitorem“,— zajmują się z wielką gorliwością przebudowaniem floty angielskiej a zarazem obmyśleniem nowego rodzaju fortyfikacyj nadbrzeżnych i obrony brzegów. Na posiedzeniu Izby wyższej w d. 3 kwietnia minister marynarki ks. Somerset przedstawił, że Anglia posiada dzisiaj pięć parowców pancernych, szósty jest bliski ukończenia, cztery wielkie parowce pancerne są w budowie, a nadto marynarka poleciła, ażeby pięć zwykłych parowców okryć pancerzami i trzy z nich już w jesieni zostały spuszczone z warsztatów. Dalej minister zawiadamia Izbę, że wyda rozkazy ażeby dwadzieścia okrętów liniowych parowych okryć pancerzami. Resztę floty angielskiej, 48 okrętów liniowych, zamyśla pozostawić tak jak są. W końcu minister dodaje, że nie podziela zdania, aby okręty pancerne były zupełnie nienaruszalne, gdy zapewne wkrótce udoskonalenie artyleryi sprawi, że kule dział będą przeszywać pancerze okrętów.

Świeża poczta wschodnio-indyjska przyniosła wiadomości z Kalkuty z 8 marca, a z Chin z Hong-Kong z 1 marca. Wiadomości z Indyj nic ważnego nie przynoszą; listy zaś z Hong-Kong donoszą, iż liczne wojska powstańców chińskich obozują jeszcze ciągle w pobliżu Szang-haj, zajmują całą prowincyę i zagrażają temu miastu handlowemu, które zostaje wciąż pod opieką i obroną Anglików i Francuzów. Oddział wojsk angielsko-francuzkich, złączony z oddziałem ochotników, utworzonym z miejscowej ludności europejskiej, wzmacnia fortyfikacye miasta.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Wiedeń** 9 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa, podanie byłego naczelnika powiatowego Alexa, który żąda aby Izba zawezwała Zyblikiewicza do odwołania oskarżeń jego lub aby pozwoliła na pociągnięcie Zyblikiewicza przed sądy z powodu obrazy czci, miało być odłożone ze względu, iż podanie to nie było przez żadnego członka Izby wręczonem. Sam przeto Zyblikiewicz wziął na siebie wniesienie tego podania, które późniéj na wniosek Zyblikiewicza odczytanem być miało. Izba odmawia pozwolenia do dochodzenia sądowego przeciw Zyblikiewiczowi i uchwala przejście do porządku dziennego. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 1 maja. Na porządek dzienny przypadają: wniosek względem sądów przysięgłych i podatek od wódki.

*Sprostowanie*: We wtorkowym artykule wstępnym, opuszczono wyraz „konstytucyjny“ w wierszu 37, powinno być przeto: „stosunek konstytucyjny Polski do Rosyi“; następnie w tym artykule w wierszu 7 od końca, zamiast: „działa“, powinno być: „kule“.

*Antoni Kłobukowski* redaktor odpowiedzialny.

# Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

| Kraków 9 Kwietnia. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp. | 363 | 357 |
| Ruble srebrne nowe na mon. polską agio . „ | 113 | 111 |
| Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . talar | 74¾ | 73¾ |
| Srebro nowe . . . . . . . . . . . . złr. | 133¾ | 132¾ |
| Półimperyały rosyjskie . . . . . . . . „ | 11 10 | 10 96 |
| Napoleondory 20-fr. . . . . . . . . „ | 10 82 | 10 68 |
| Dukaty holenderskie ważne . . . . . „ | 6 28 | 6 20 |
| „ austryackie . . . . . . . . . . „ | 6 34 | 6 28 |
| Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „ | 84½— | 83¾— |
| „ „ „ „ na wal. aust. „ | 80⅔— | 80 — |
| Obligacye indemn. z kuponami . . . . „ | 71 75 | 71 — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „ | 83⅓— | 82⅔— |
| Akcye kolei gal. bez kup. zupełnie wpłacone „ | 231 | 229 |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . złp. | 102 | 101⅓ |

| Wiedeń 9 Kwietnia (telegraf.) | złr. | c. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki . . . . . . . . . . . . . | 69 | 55 |
| 5% Pożyczka narodowa . . . . . . . . | 83 | 50 |
| Akcye banku narod. wiedeńs. . . . . . . | 825 | — |
| „ banku kredytowego . . . . . . . | 200 | 30 |
| Srebro. . . . . . . . . . . . . . . | 134 | 75 |
| Londyn 10 funt. szterl. . . . . . . . . | 135 | — |
| Dukat pojedynczy . . . . . . . . . . | 6 | 34 |

**Wiedeń 8 Kwietnia.**

| Pożyczka skarbowa. | | |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na wal. austr. . . . . . . . | 65 — | 64 90 |
| 5% Pożyczka narodowa . . . . . . . . | 83 60 | 83 40 |
| 5% Metaliki na mon. konw. . . . . . . . | 69 80 | 69 70 |
| 5% Oblig. indemniz. niższej Austryi . . . | 88 75 | 88 25 |
| 5% „ „ węgierskie . . . . | 72 25 | 71 75 |
| 5% „ „ chorw. słow. ban. | 74 50 | 73 50 |
| 5% „ „ galicyjskie . . . . . | 70 — | 69 50 |
| 5% „ „ bukowińskie . . . . | 68 50 | 68 — |
| 5% „ „ siedmiogrodzkie . . | 68 50 | 68 — |
| 5% „ „ innych krajów kor. | 88 — | 87 — |
| 5% Pożyczka nowa wenecka . . . . . . | 100 — | 89 — |
| **Listy zastawne.** | | |
| 5% banku narod. 12 miesięczne . . . . . . | 100 | 99 50 |
| „ „ „ 6 letnie . . . . . . . | 103 25 | 102 75 |
| „ „ „ 10 letnie . . . . . . . | 98 — | 97 — |
| „ „ „ losowane w wal. austr. | 86 — | 85 80 |
| 4% Tow. kredyt. galicyjskie . . . . . . | 79 50 | 78 50 |
| **Pożyczki loteryjne.** | | |
| Losy poż. skarb. z r. 1860 całe . . . . | 93 — | 92 70 |
| „ „ „ z r. 1839 całe . . . . | 141 50 | 140 50 |
| „ „ „ z r. 1854 na 4% . . . . | 92 50 | 92 25 |
| Bilety rentowe Como . . . . . . . . . | 17 10 | 16 80 |
| Losy zakładu kredytowego . . . . . . . | 130 15 | 129 90 |
| „ tryestskie na 4½ % . . . . . . . . | 127 — | 126 — |
| „ żeglugi par. na Dunaju . . . . . . | 100 50 | 100 — |
| „ Księcia Esterhazego na 40 złr. . . . | 101 50 | 100 50 |
| „ Księcia Salm „ 40 „ . . . . | 39 50 | 39 — |
| „ Księcia Palffy „ 40 „ . . . . | 38 — | 37 50 |
| „ Księcia Clary „ 40 „ . . . . | 36 75 | 36 50 |
| „ Hr. St. Genois „ 40 „ . . . . | 38 50 | 38 — |
| „ Miasta Budy „ 40 „ . . . . | 39 — | 38 50 |
| „ Księcia Windischgrätz „ 20 „ . . . . | 23 25 | 22 75 |
| „ Hr. Waldstein „ 20 „ . . . . | 25 25 | 24 75 |
| „ Hr. Keglewicza „ 10 „ . . . . | 17 30 | 17 — |
| **Akcye bankowe i przemysłowe.** | | |
| Akcye banku narod. austr. . . . . . . . | 823 — | 821 — |
| „ zakładu kredytowego . . . . . . | 199 30 | 199 10 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . | 451 — | 449 — |
| „ kolei północnéj Ces Ferd. . . . . . | 2255 | 2253 |
| „ „ rządowéj . . . . . . . . . . | 284 50 | 284 — |
| „ „ zachodniej Ces. Elżb. . . . . . | 161 25 | 160 75 |
| „ „ Pardubickiej . . . . . . . . | 136 — | 135 50 |
| „ „ Nadcisańskiej . . . . . . . . | 147 — | 147 — |
| „ „ Południowéj . . . . . . . . | 279 — | 278 50 |
| „ „ Galicyjskiej . . . . . . . . | 210 50 | 210 — |

| Kursa zagraniczne (3 miesięczne). | Disconto miejscowe | | |
|---|---|---|---|
| Amsterdam 100 zł. hol. . . . . . . | 3½ | — | — |
| Augsburg 100 zł. nadreń. . . . . . | 4 | 14 60 | 14 50 |
| Berlin 100 tal. . . . . . . . . . . | 4 | — | — |
| Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. . . . | 3 | 14 80 | 14 60 |
| Genua 100 lirów piem. . . . . . . | 6½ | — | — |
| Hamburg 100 marków . . . . . . . | 3 | 101 20 | 101 — |
| Lipsk 100 tal. . . . . . . . . . . | 4 | — | — |
| Liworno 100 lirów . . . . . . . . | 6½ | — | — |
| Londyn 10 funtów . . . . . . . . | 2½ | 135 75 | 35 75 |
| Paryż 100 franków . . . . . . . . | 3½ | 53 55 | 53 50 |

| Waluty. | | |
|---|---|---|
| Cesarkie korony . . . . . . . . . . . | — | 18 60 |
| „ pół korony . . . . . . . . . . | — | — |
| „ dukaty na wagę . . . . . . . . | 6 40 | 6 38 |
| „ „ obrączkowe . . . . . . . | 6 39 | 6 37 |
| Złoto *al marco* . . . . . . . . . . . | — | 6 35 |
| Napoleondory . . . . . . . . . . . | 0 78 | 0 76 |
| Suwereny . . . . . . . . . . . . . | — | — |
| Fryderyki . . . . . . . . . . . . . | — | 11 38 |
| Luidory . . . . . . . . . . . . . . | — | 11 3 |
| Suwereny angielskie . . . . . . . . | 13 62 | 13 58 |
| Imperyały rosyjskie . . . . . . . . . | 11 8 | 11 5 |
| Srebro . . . . . . . . . . . . . . | 134 75 | 134 25 |
| „ kupony . . . . . . . . . . . | 134 75 | 134 25 |
| Talary związkowe . . . . . . . . . . | 2 2 | 2 1½ |
| Pruskie bilety kasowe. . . . . . . . | 2 2½ | 2 2 |

| Lwów 5 Kwietnia | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . . . . . . . . | 6 39 | 6 34 |
| „ austryacki. . . . . . . . . . | 6 41 | 6 35 |
| Półimperyał rosyjski . . . . . . . . | 11 18 | 11 3 |
| Rubel rosyjski. . . . . . . . . . . | 2 13 | 2 11 |
| Talar pruski. . . . . . . . . . . . | 2 4 | 2 2 |
| Listy zastawne gąlic. bez kupon. wal. austr. . | 79 88 | 79 13 |
| „ „ „ „ „ w mon. kon. | 83 88 | 83 13 |
| Oblig. indemn. bez kupon. . . . . . . . | 69 98 | 69 30 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. . . . | 83 80 | 83 5 |

| Warszawa 7 Kwietnia. | | |
|---|---|---|
| Półimperyały . . . . . . . . . . . . rubli | — | 5 83 |
| Obligi skarbowe . . . . . . . . . . „ | 92 92 | 92 42 |
| kupon . . . . . . . . . . . . | — | — 7⁷⁄₉ |
| Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli | 15 9½ | 15 7 |
| kupon . . . . . . . . . . . . | — | — 17½ |
| Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej | — | 66 — |

| Wrocław 8 Kwietnia. | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie w mon. nowéj . . . . | 74⅚ | — |
| Polskie bilety bankowe . . . . . . . . | 83¾ | — |
| „ listy zastawne . . . . . . . . . | 84¾ | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% . . . . . . | — | — |
| „ „ 3½% . . . . . . . . | 98½ | — |
| Obligi kolei krak.-szlązk. . . . . . . . | — | — |

| Paryż 7 Kwietnia. | | |
|---|---|---|
| Renta 3%. . . . . . . . . . . . . . | 70 | 10 |

| Londyn 7 Kwietnia. | | |
|---|---|---|
| Konsole. . . . . . . . . . . . . . . | | 93¾ |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

### Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu, 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

### Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

## Przyjechali od 8 do 9 Kwietnia 1862.

HOTEL SASKI. Gładysz Wincenty ob. z Poznańskiego. August Nowakowski Dr prawa z Rzeszowa. Hermann Mises ck. urz. ze Lwowa. Stanisław Brzechwa z Królestwą.

*Wyjechali:* Ludwik Straszewski wł. dóbr, Zygmunt Rozenzweig do Królestwa. Kazimierz Szeliski poseł z familią, Władysław Skrzyński, Aleksander Trzecieski. Wacław Cieszkowski do Galicyi.

HOTEL POLLERA. F. Heizpeter kup. z Niemiec. Kazimierz Wilczyński ob., Leon Budzyński urzęd. z Królestwa. Joanna Komornicka, Józefa Kotkowska, Mikołaj Jaworski ob. z Galicyi. Franciszek Szeligowski pełn. z Zatora.

*Wyjechali:* Kazimierz Wilczyński ob. do Królestwa. Franciszek Heinzel fabr. do Wrocławia. Jan Rudzki wł. dóbr do Hamburga. Antoni Brodszak ob. do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Alfred Sanocki obyw. z Wołynia. Antoni Launz urz. pryw. z Wiednia.

# Inseraty.

## OGŁOSZENIE galicyjskiéj Kasy oszczędności.

[Nr. 456]. Według osnowy §. 11 lit. *b.* statutów galicyjskiej kasy oszczędności, *kapitalizowanie prowizyj od wkładek trwa tak długo, aż kapitalizowana prowizya wyrówna ogólnej sumie wszystkich na jedną książeczkę wniesionych wkładek. Skoro to nastąpi, a interesant nic ze swego mienia na tę książeczkę nie ściągnął ani też dalej na nią nie dołożył, wtedy dalsze procentowanie ustaje.*

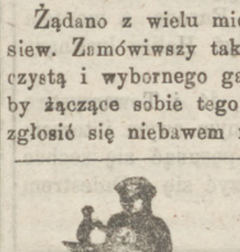
Odnośnie do tego §fu statutów Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności zawiadamia niniejszem osoby mające w swem posiadaniu takie *między 1 Stycznia, a 1 Lipca roku 1844 przez kasę oszczędności wystawione książeczki,* z których od owego czasu niepodniesiono nic ani prowizyi ani z kapitału i do których nic niedołożono, aby z temi książeczkami zgłosiły się do kasy, gdzie prowizya kwotą swoją wkładce pierwotnej wyrównywająca, wedle ich życzenia bądź na inną nową przeniesioną, bądź wypłaconą im zostanie.

W ogólności, gdy przy stopie procentowej według której dotąd liczy się prowizya od wkładek do galic. kasy oszczędności wnoszonych, podwajanie się kapitału przez narosłą prowizyę następuje w ciągu roku ośmnastego od wniesionej wkładki, — interesem osób posiadających książecki jest, pilnować się, aby z upływem tego czasu kapitały ich podwojone nadal martwe nie leżały.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności
Lwów dnia 28 Marca 1852. (445-1-3)

## Dom Komisowy Krakowski.

Żądano z wielu miejsc od nas **Pszenicy jaréj** na siew. Zamówiwszy takową, sprowadziliśmy nader piękną, czystą i wybornego gatunku od Wgo Fedorowicza. Osoby żądające sobie tego nasienia po złr. 12 w. a. korzec, zgłosić się niebawem raczą. (453)



# Herbaty

prawdziwéj

## Rosyjsko-chińskiéj karawanowej

¼ funt. paczkach oplumbowanych moją firmą opatrzonych, po cenie:

za 4/4 ft. paczki rsr. 1 k. 50 — złr. 4·00— za ¼ ft. 1·00
dto dto „ 2 „ — — „ 5·14— dto „ 1·29
dto dto „ 2 „ 40 — „ 6·12— dto „ 1·53
dto dto „ 3 „ — — „ 7·55— dto „ 1·89
dto dto „ 4 „ — — „ 9·55— dto „ 2·39
dto dto „ 6 „ — — „ 15·00— dto „ 3·75
dto dto „ 8 „ — — „ 19·10— dto „ 4·78
dto dto „ 10 „ — — „ 22·75— dto „ 5·69
dto dto „ 15 „ — — „ 35·00— dto „ 8·75

## Herbaty żółtéj,

za 4/4 ft. paczki rsr. 5 — złr. 13·50 — za ¼ ft. 3·38
dto dto „ 6 — „ 16·25 — dto „ 4·07

## HERBATY Chińskiéj

w ¼ i ⅛ funt. paczkach oplumbowanych, moją firmą opatrzonych, po cenie:

za 4/4 lub 8/8 f. paczki N. I złr. 1·40 — za ¼ 35 c
dto dto „ II „ 1·80 — „ „ 45 „
dto dto „ III „ 2·00 — „ „ 50 „
dto dto „ IV „ 2·60 — „ „ 65 „
dto dto „ V „ 3·20 — „ „ 80 „
dto dto „ VI „ 3·80 — „ „ 95 „

## Herbaty Chińskiéj

Congo Nr. 1 za funt wagi wiedeńskiéj złr. 1·80
dto „ 2 „ „ „ „ „ 2·40
Pecco Congo „ „ „ „ „ 2·65
Pecco Nr. 1 „ „ „ „ „ 3·00
„ „ 2 „ „ „ „ „ 3·90
„ „ 3 „ „ „ „ „ 5·40
„ „ 4 „ „ „ „ „ 6·60
„ „ 5 „ „ „ „ „ 7·92
„ „ 6 „ „ „ „ „ 8·52
„ „ 7 „ „ „ „ „ 8·76
„ „ 8 „ „ „ „ „ 9·60

(te gatunki Herbaty pakowane są w 5, 10, 20, 30 i 50 f. skrzynkach)

nabyć można w Handlu moim.

Ceny powyższe rozumieją się w walucie austryackiej w banknotach. Waga polska. Obstalunki zamiejscowe wprost do Składu mego głównego uczynione w ilości przynajmniéj funtów 10, przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast *franco*.

Herbata, którąby przez szanownych Kupujących za niedobrą uznaną została, może być na koszt Handlu pocztą zwrócona, a należytość się natychmiast franco pocztą prześlę.

Z wyż wspomnione gatunki Herbat utrzymują także Handle pod firmami:

w Andrychowie G. Wyborny.
„ Białéj Karol Schaffrann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ „ A. Faliszewski.
„ Dzikowie N. Giryński.
„ Debreczynie W. Handtel.
„ Dembicy Wilh. Grosser.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Gablonz Fr. Pietsch.
„ Gracu J. Wilfling.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Grybowie M. Muszyński.
„ Hohenmaut E. F. Tauer.
„ Iglau Franc. Bargehr.
„ Jaśle J. E. Bulsiewicz.
„ Jaworowie L. Gawlikowski.
„ Josefstadzie Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Br. Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zachariasiewicz & Co
„ Königinhof Bern. J. Durdik.
„ Kentach St. Mrozowski.
„ Karlsbadzie Jan Becher.
„ Kronstadzie J, Hoffmann.
„ Krzeszowicach W. Zawadzki
„ Leżajsku Joel Hirschfeld.
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ „ Jan Gawlikowski.
„ Myślenicach M. A. Łowczyński.
„ Meisterdorf K. Fr. Wolff.
„ Müglitz Józef Richter.
w Niemes Fr. Otto Mrzina.
„ Nikolsburg J. M. Fischer.
„ Napagedl Jan Fitschner.
„ Nowym Targu Karol Laur.
„ Oświęcimie St. Dołkowski.
„ Opawie Konrad Borsig.
„ Przemyślu Ed. Machalski.
„ „ Win. Praczyński.
„ Pradze J. Chlumetski.
„ Rzeszowie F. Jaskiewicz.
„ Reichenberg Fr. Otto Mrzina.
„ Rozwadowie K Marecki.
„ Schlan W. Nedwied i Syn.
„ Szegedynie Anton. Felmayer junior.
„ Sillein Franciszka Raida.
„ Samborze Ign. Praczyński.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Tarnowie Jan Kasprzykiewicz.
„ Tokaju And. Burger.
„ Turce A. Czyrniański.
„ Verőcze J. Demetrovich.
„ Villach A. Kirchmayer.
„ Wadowicach Ign. Brosig.
„ „ J. Raczyński.
„ „ Aug. Hoeflich.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski.
„ Złoczowie A Gottwald.
(126-7-8)

**Karol Herrmann** w Krakowie.

## HANDEL EDWARDA FUCHSA W KRAKOWIE. (1428-8-)

Rynek główny pod L. 18, utrzymujący

## główny Skład Wódek

dla Krakowa i prowincyj ck. uprzywilejowanéj Fabryki Hr. *Alfreda Potockiego* w Łancucie, ogłasza niniejszem **zniżenie cen Wódek** z dniem 1 Kwietnia r. b. i sprzedaż takowych po cenie fabrycznéj już z opłatą, a mianowicie:

1 flaszka Rosolisu . . . centów 88
1 dto Kontuszówki . „ 66
1 dto Likieru . . . . „ 90
1 dto Wódki kolońskiéj „ 72

Wszelkie obstalunki zamiejscowe churtowne lub częściowe przyjmuje i takowe wprost z Fabryki lub ze swego Składu po **cenach fabrycznych** jak najpunktualniéj uskutecznia. (448-1-3)

*Bardzo ważne doniesienie względem oszczędzenia o 50% taniéj jak farby olejne.*

Pozwalam sobie polecić niniejszém szanownéj Publiczności mój

## Lak asfaltowy

***we wszelkich kolorach*** do powlekania wszystkich przedmiotów na działanie powietrza wystawionych, szczególniéj zaś do powlekania **dachów drewnianych** lub **metalowych** rynien i kantów dachów, przy budowach wodnych, mostów i okrętów, dla wszelkiego rodzaju urządzeń fabrycznych, okien, drzwi, stołów, rezerwoarów, kadzi i wszelkich sprzętów, przy maszynach i narzędziach gospodarczych. (443-1-3)

Szczególniéj odpowiednią jest farba ta do malowania domów, przez co zastrzegają się takowe przed wilgocią.

Skład komisowy w KRAKOWIE znajduje się u **A. I. Bett**, przy ulicy Grodzkiéj Nr. 105.

## Siódme ciągnienie Losów miasta Budy (Ofen)

nastąpi zamiast dnia 15 Czerwca już

**dnia 30 Kwietnia rb.**

z głównem trafnem **30,000 złr.** wal. austr. Najmniejsza wygrana, jaka w najgorszym wypadku na **każdy** Los przypaść **musi**, wynosi 60, 70, 80 złr. w. a.

Przedsiębiorstwo to jest zabezpieczone *na 102 realnościach* miasta *Budy*, a oprócz tego złożone są jako dalsza hipoteka 1,200,000 złr. w obligacyach indemnizacyjnych przychodzących do losowania, złożonych pod współzamknięciem podpisanego domu hurtownego w kasie funduszu umorzenia na czas trwania przedsiębiorstwa.

Wiedeń w Lutym 1862 r.

***J. G. Schuller i Spółka.***

Powyższe Losy są do nabycia w KRAKOWIE u **Józefa Bartla** (340-6-10)

**Przeszło 250,000 flanców świrkowych** (smerékowych) są do sprzedania. — 1,000 sztuk po złr. 1 centów 50 w. a.— Ktoby sobie życzył nabyć takowych, raczy się zgłosić opłaconym listem do *Zarządu ekonomicznego w Krukienicach*, poczta Mościska. (423-1-4)

**Już dnia 3 Maja r. b.** nastąpi losowanie Obrazów olejnych prawdziwie obficie wyposażonéj

# LOTERYI „CONCORDIA,“

dotowanéj **660 trafnemi,** a któréj wartość oszacowana jest na

## złr. 20,000 w. a.

Pierwsze trzy trafne: *„Familia rybacka“ Fagerlina, „Jezioro Chiem“ prof. Zimmermanna i „Krajobraz w górach“ Hlawacka*, są **gwarantowane w wartości 2,300 zł.** i uzyskały już podczas teraźniejszéj wystawy ogólne uznanie.

Czysty dochód téj Loteryi przeznaczony jest do utworzenia funduszu, z którego potrzebni literaci i żurnaliści mają pobierać wsparcie, by ich zastrzedz od biedy i nędzy, i by najpierwszych i najstarszych obrońców prawa i wolności, samoistności i niepodległości, zachować samych wolnymi i niezawisłymi.

Podajemy zatem czytającéj Publiczności tego pisma i wszystkim stojącym z literaturą i żurnalistyką w bliższych stosunkach, — a któż dziś w takich stosunkach nie zostaje — sposobność do wprowadzenia w czyn swych sympatyj, gdyż wezmą przez to jeden raz udział w zapewnieniu materyalnego dobra tych, którzy przecie ciągle pracują dla ich duchowego pożywienia i wzmocnienia.

Przytem nastręcza się eraz sposobność nabycia **tylko** za **50 centów** cennego obrazu olejnego jako piękną ozdobę pokoju, któryby innym sposobem nie tak łatwo został nabytym.

**Los kosztuje tylko 50 centów.**

Losów Loteryi „CONCORDIA“ można nabyć we wszystkich kolekturach loteryjnych w całéj monarchii, we wszystkich Ekspedycyach gazet i urzędach pocztowych, oraz w podpisanym Zarządzie. Plany gry udzielają się bezpłatnie.

Trudniący się sprzedażą tych Losów, otrzymają prowizye **20% w gotówce.**

**Obrazy do wygrania są publicznie wystawione** codziennie od godziny 9éj z rana do zmroku.

Zapraszamy wszystkich, by się zwiedzeniem Wystawy téj przekonali, że Loterya „CONCORDIA“ oprócz swego ludzkiego i szczytnego celu, nastręcza oraz najwięcéj i najkorzystniejszych warunków.

Wszelkie zamówienia upraszamy z wyraźnem oznaczeniem **Losy „Concordia“** przysłać pod adresem:

„Geschäftsleitung der Concordia-Loteryi“
Wien, Grosse Schulenstrasse Nro 824.

Przy zamówieniach zamiejscowych niżéj 5 Losów, upraszamy o dodanie 30 centów na porto. (406-3-12)

Te losy są do nabycia w Kolekturze loteryi **Jana Bredy**, w Rynku głównym w Krakowie.

## Dyrekcya Spółki interesów rolniczych

pod firmą:

# „TELLUS“ w W. Ks. Poznańskiem,

uwiadamia PP. Interesentów, że wpłatę za zamówione Akcye w dniach od **1go Maja** do **15go Czerwca r. b.** przyjmować będzie za wydaniem w nasze podpisy zaopatrzonego Kwitu tymczasowego Dom bankierski pod firmą:

**ANTONI HOELZEL w KRAKOWIE.** (413 3)

# BAINS SALÉS DE NAUHEIM

STATION TÉLÉGRAPHIQUE

**PRÈS FRANCFORT-SUR-LE-MEIN.**

Les eaux thermales de Nauheim, riches en acide carbonique, et qui se sont acquis déjà une si grande renommée, peuvent être également employées par les baigneurs et par les buveurs. Egalement salutaires dans les deux cas, les deux sources d'eau à boire, sises près de la nouvelle et belle galerie pour les buveurs, le **Kurbrunnen** et le **Salzbrunnen** ont une température de dix-sept degrés Réaumur, et se distinguent par leur pureté, leur goût agréable et la quantité de gaz qu'elles contiennent. Le **Kurbrunnen** possède une action purgative moindre que celle du **Salzbrunnen**. Le premier est comparé avec raison au *Ragotzy* de Kissingen.

Les trois excellentes sources qui alimentent les bains, et les fameux jets de Nauheim (NAUHEIMER SPRUDEL), ont une chaleur naturelle de 29, 27 et 23 degrés Réaumur, et contiennent 4 0/0 d'acide salin et une grande quantité d'acide carbonique; ils sont employés nonseulement aux bains, mais encore à toutes sortes de douches, et donnent un contingent (en douches carboniques) comme on n'en trouve à aucune autre source. Grâce au système employé pour la conduite des sources dans le salles de bain, on y trouve cette facilité, unique en Allemagne, *d'introduire des changements dans la chaleur* NATURELLE, *qui varient* de *22 à 29 degrés Réaumur*.

Les sources thermales, aussi bien que celles qui alimentent les bains, ont une puissance curative reconnue pour toutes les tumeurs scrofuleuses, pour les dartres et boutons scrofuleux, les enflures et la carie des os, etc; elles sont souveraines *pour les douleurs rhumatismales*, la goutte, les affections chroniques intestinales, les hémorrhoïdes, les gonflements du foie et de la rate; pour les suites de couches, la stérilité, les maux nerveux de tout genre, comme aussi pour les affections syphilitiques invétérées.

Aux avantages qu'offre ses eaux thermales, NAUHEIM joint les agréments que donnent les bains les plus renommés du pays rhénan. Le *Cursaal provisoire*, ses salons de conversation, de bal, de concert, de lecture et de jeu, réunissent chaque jour une société choisie. L'orchestre, composé d'excellents musiciens, sous la direction du maître de chapelle Edmond NEUMANN, se fait entendre le matin aux sources, et le soir dans les jardins du Cursaal; et pendant la saison, il y a tous les jours sans interruption des bals et des concerts. Les hôtels offrent aux étrangers d'excellentes tables d'hôte, et il y a des restaurants à la carte

## Ouverture des Salons depuis le 1. Avril et de la Saison des Bains le 15. Mai.

Trajet de Francfort à Nauheim en. 55 Minutes. Chemin de fer de Francfort à Berlin. (Mein-Weser). (430-1-12)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | godzina | Wys. bar. w lin. par. przez O°Reaum | Stan ciep. podług Reaumera | wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | STAN NIEBA | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 | 2 | 332'''88 | + 9'0 | 44 | wschodni mocny | pogoda z chmur. | | + 0'9 | +12'1 |
| | 10 | 32 32 | 3 6 | 78 | „ „ | „ „ | | | |
| 9 | 6 | 31 40 | 0 8 | 82 | „ „ | „ „ | | | |

**Kurs nauki** dla Pasieczników w Stubnie, obwodzie Przemyskim, rozpocznie się w tym roku **dnia 1 Maja**, a kończy się ostatniego Sierpnia. Za naukę żądam wynagrodzenia 20 złr. w. a. — Bliższe szczegóły listownie przez pocztę w Radymnie.

(424) **Karol Grocholski**, Nauczyciel.

**Oficyalista** żonaty, wieku średniego, w języku polskim i niemieckim, w manipulacyi urzędowéj, jakoteż i w ekonomii, według świadectw dłuższéj praktyki obznajomiony poszukuje obowiązku ekonomicznego rządcy.

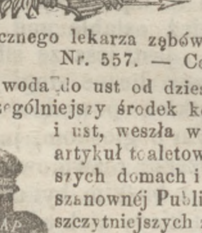
Bliższą wiadomość ustną, lub też na list frankowany udzieli p. Jan Sokalski zegarmistrz w swym sklepie przy ulicy Grodzkiéj. (377-3)

## Skład Fortepianów S. M. Rosensteina we Lwowie.

Otwierając *nowy skład fortepianów* dla użytku szanownych obywateli i całego ogółu, wziąłem sobie za zasadę rzetelnością i gorliwością, stać się użytecznym społeczności. Wybadawszy w tym celu najlepszych artystów w Wiedniu, przez dłuższy pobyt tam umyślnie, tak co do gatunku ich dzieł, jak i co do ceny szacunkowéj ostatniéj onychże — pragnę — odstępując me fortepiana za cenę fabryczną — uzyskać zupełne zadowolenie wszystkich, tak nabywających jak mieniających, lub wypożyczających u mnie fortepiany, od najpojedynczejszych zacząwszy idąc do coraz wykwintniejszych. W nadziei, że pozyskam zaufanie, na jakie każde zatrudnienie rzetelne, gorliwe, połączone z dokładną znajomością obranego zawodu zasługuje, oczekuję łaskawych odwiedzin pod liczbą 116²⁄₄ dom narożny z Syxtuskiej na Frenela ulicę, pierwsze piętro.

(441-1-3) ***S. M. Rosenstein***

## DONIESIENIE LEKARSKIE.



Nie masz jednego lekarstwa, któreby w praktyce medycznéj zaprowadziło tak zupełną przemianę jak

**Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, *P. Cauvin*.**

Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag: (364-3-52)

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane;
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku;
3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, oczyszczające ciało ze wszelkich zepsutych humorów;
4) Działają wprost na cyrkulacyę krwi w arteryach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbiór chemiczny tych pigułek dokonali, wprzód zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczają, że

*Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, P. Cauvin,*

są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, któżby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Pudełko z 30 Pigułek złożone kosztuje 2 franki — z 60ciu Pigułek 3 franki 50 c.

Sprzedają się: w WARSZAWIE u p. Mrozowskiego, ulica Podwale Nr. 482; — w KRAKOWIE u p. Molędzińskiego; — we LWOWIE u p. Tomanka; — w SAMBORZE u p. Riedla; — w WILNIE u p. Wojciechowicza; — w BRODACH u p. Franzosa. — Mogą być także dostarczane za pośrednictwem *„Tygodnika Mód,“* przy ulicy Żabiéj Nr. 956 w WARSZAWIE.

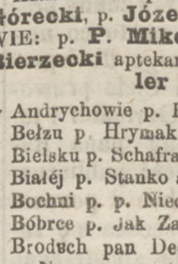


C.k. uprzyw. i pierwsza Amerykańska wyłącznie uprz.

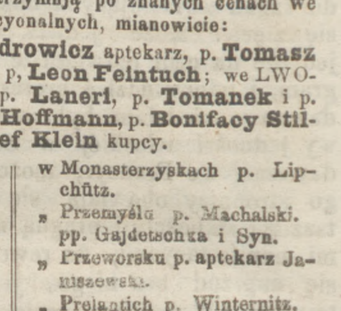
## Woda Anaterynowa do ust *J. G. Poppa*,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu,— „Stadt Tuchlauben“ Nr. 557. — Cena 1 złr. 40 kr. w. a.

Ta woda do ust od dziesięciu lat istniejąca, okazała się jako najszczególniejszy środek konserwujący, tak dla zębów jakoteż i ust, weszła w używanie jako artykuł toaletowy w najznakomitszych domach i prawie u ogółu szanownéj Publiczności, od najszczytniejszych znakomitości lekarskich uzyskała najchlubniejsze świadectwa; sądzę przeto, że wszelkie dalsze jej zachwalanie byłoby zupełnie zbytecznem.









## MĄSA do plumbowania zębów

którą każdy sam sobie zęby plumbować może. Cena 2·10.
**PASTA ANATERYNOWA do zębów.**— Cena 1·32 złr.
**Roślinny proszek do zębów.** — Cena 63 kr. wal. austr.

Powyższe artykuły utrzymnją po znanych cenach we wszystkich miastach prowincyonalnych, mianowicie:

w KRAKOWIE p. **Aleksandrowicz** aptekarz, p. **Tomasz Górecki**, p. **Józef Jahn** i p. **Leon Feintuch**; we LWOWIE: p. **P. Mikolasch**, p. **Laneri**, p. **Tomanek** i p. **Bierzecki** aptekarze, — p. **Hoffmann**, p. **Bonifacy Stiller** i p. **Józef Klein** kupcy.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bełzu p. Hrymak aptek.
„ Bielsku p. Schafran.
„ Białéj p. Stanko aptek.
„ Bochni p. p. Niedzielski,
„ Bóbrce p. Jak Zarnitz.
„ Brodach pan Deckert i p. p. Neustein aptekorze.
„ Buczaczu p. Czerkawski.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht i p. Zmin-kewski apt.
„ Czerniowcach p. Rozansa, an Zacharyasiewicz i pan Schally.
„ Drohobyczu p. Klaskowski.
„ Dydowie p. Koniecki.
„ Dembicy p. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Grybowie p. A. Muszyński.
„ Hermagor J. A. Mor.
„ Jaworowie L. Lachowitz apt.
„ Kołomyi p. H. Laden i p. Schabe Hermann.
„ Krynicy p. M. Nitribitt aptekarz.
„ Lublanach p. Jan Glatz.
„ Lutowiskach p. M. Koniecki.
w Monasterzyskach p. Lipchütz.
„ Przemyślu p. Machalski. pp. Gajdeschka i Syn.
„ Przeworsku p. aptekarz Janiszewski.
„ Prelautich p. Winternitz.
„ Radautz p. Teichmann.
„ Rozwadowie p. K. Marecki
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter
„ Samborze p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedel aptek. — i p Rosenheim.
„ Sanoku p. Jaklitsch.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i sp. p. bracia Czuzawy i p. Beill apt.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz
„ Tarnowie p. J. Jahn i p. Millkowski księgarz.
„ Wadowicach p. Foltin.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka. (93-6-24)
„ Złoczowie p. Gottwald i p. Wolf Korhus.

## TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ **JULIUSZA PFEIFFRA.**

Dziś we Czwartek dnia 10 Kwietnia 1862.

**Występ pp. Ładnowskich.**

**PAN STEFAN z POKUCIA.**

Monodram w 1 akcie oryg. napisany przez A. Ładnowskiego.

**Okrężne.**

Komedya w 2 aktach przez Józefa Korzeniowskiego.

**Berek zapieczętowany.**

Monodram ze śpiewami w 1 akcie przez A. Ładnowskiego.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.